Nr. 138 | Wtorek, 19 Czerwca 1883. | Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z powodu zadowalniającego stanu zdrowia trzody chlewnej w Galicyi, c. k. Namiestnictwo czeskie rozporządzeniem z dnia 20 maja b. r. l. 35360 znosi swe obostrzenia przy transportach nierogacizny do Czech, ogłoszone tut. okólnikiem z dnia 6 kwietnia b. r. l. 21093, dozwalając na wyładowanie tych zwierząt na wszystkich tamtejszych stacyach kolejowych, bez poddawania ich oględzinom weterynarskim.

Natomiast c. k. Namiestnictwo czeskie rozporządza, aby transporta nierogacizny, do Czech przesyłane, opatrzone były i nadal w paszporta bydlęce i nadto aby w myśl §. 11 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. (dz. p. p. nr. 35) pędzone stada nierogacizny co 5 dni poddawane były oględzinom weterynarskim.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 7 czerwca 1883.

Dnia 16 czerwca 1883 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 92. Ustawę z dnia 7 czerwca 1883 roku o komasacyi gruntów gospodarskich;

Nr. 93. Ustawę z dnia 7 czerwca 1883 roku o uwolnieniu obszarów leśnych z cudzych enklaw i zaokrągleniu granic leśnych.

Nr. 94. Ustawę z dnia 7 czerwca 1883 roku o podziale gruntów wspólnych oraz uregulowaniu odnośnych praw użytkowania i zawiadowstwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 czerwca.

Sezon parlamentarny w Niemczech jest już na schyłku. Parlament Rzeszy został zamknięty zeszłego tygodnia, a sejm pruski rozejdzie się na dłuższe ferye z końcem bieżącego lub w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Kampania tegoroczna w obu tych reprezentacyach rozpoczęta pod dość niekorzystną dla rządu wróżbą, może być uważana w ogóle za pomyślną, bo chociaż nie spełniła wszystkich życzeń i nadziei kierownika polityki wewnętrznej, wydała ostatecznie ważnych rezultatów. Monopol tytoniowy, owa podstawa wielkich socyalno-politycznych reform księcia kanclerza, został wprawdzie odrzucony przez parlament, lecz za to powiodło się usunąć dwa najcięższe stopnie podatku klasowego, które były ciężarem dla ubogiej ludności i sprowadzały na na nią liczne rujnujące ją egzekucye. Przez uchwalenie ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek chorób, uczyniono wstępny krok na polu socyalno-politycznych reform, a w kwestyi zabezpieczenia robotników na różne nieprzewidziane wypadki, nastąpiło już o tyle porozumienie, że przyjęcie odnośnej ustawy na sesyi zimowej można uważać za zapewnione. Niemniejszej doniosłości jest przyjęcie wniosków o rewizyi niemieckiej ustawy przemysłowej i pruskich ustaw administracyjnych. Wśród projektów, stanowiących główne zadanie księcia kanclerza, niepoślednie zajmuje miejsce pomysł zaprowadzenia dla cesarstwa, Prus i państw związkowych dwuletniego okresu budżetowego. Właściwy projekt został jeszcze przed dwoma laty wniesiony do parlamentu, upadł jednakże ogromną większością głosów.

Ks. Bismarck, niezrażony tem pierwszem niepowodzeniem, przedłożył zeszłej zimy naraz dwa budżety, parlament jednak uchwalił tylko etat na rok 1883/84, a odrzucił bez dyskusyi budżet na rok 1884/85. Lecz książę i teraz nie uważał sprawy za przegraną. Gdy parlament zebrał się po krótkich feryach wielkanocnych na sesyę wiosenną, znalazł między przedłożeniami, przerobiony odpowiednio budżet na rok 1884/85, a w świeżej jest jeszcze pamięci sposób, w jaki książę kanclerz, pomimo oporu i niechęci wszystkich prawie stronnictw, powołując się na mesaż cesarski, potrafił formalnie zmusić reprezentacye Rzeszy do poddania się jego woli. Chociaż parlament, uchwalając rzeczony budżet, wyraźnie się zastrzegł, że czyni to tylko *ad hoc*, i że decyzya ta nie wiąże go w niczem na przyszłość, nie ma wątpliwości, iż stanie się ona punktem wyjścia do nowych zabiegów w kierunku stałego wprowadzenia dwuletniego okresu budżetowego. W każdym razie książę przełamał pierwsze lody i przysposobił grunt pod swoje plany. Mniej szczęśliwie powiodło się z projektem ceł od drzewa, który jak wiadomo, pomimo rozlicznych zabiegów, został uchylony nieznaczną większością głosów. W każdym jednak razie, rozprawy nad tym przedmiotem dowiodły, iż parlament, odrzucając projekt, miał to silne przekonanie, że uwzględnia potrzeby kraju i działa wyłącznie dla jego dobra materyalnego. Za największą jednak zdobycz w obecnej kampanii parlamentarnej, należy uważać bez wątpienia, pozyskanie większości Izby pruskiej dla najnowszego przedłożenia kościelnego, które chociaż nie odpowiada zupełnie potrzebom ludności katolickiej, posiada przecież warunki wytworzenia znośnego stanu i zagojenia ran zadanych w ciągu dziesięcioletniej walki.

Nowomianowani kanonicy gr. kat.

Na czele wczorajszego numeru zamieściliśmy wiadomość o nominacyach, które opróżnione posady w łonie lwowskiej gr. kat kapituły metropolitalnej, powierzyły ludziom nowym, szerszemu ogółowi mniej znanym. Jeśli mówimy „ludziom nowym", to nie stosuje się to oczywiście do księży Sięgalewicza i Hoterowskiego, którzy w tejże samej kapitule wyższem tylko dostojeństwem zaszczyceni, znani są już powszechnie z swych prac i zasług, a nominacye obecne pierwszego scholastykiem, drugiego kanclerzem katedralnym są tych zasług uznaniem. Jesli mówimy że nowo mianowani dostojnicy są mniej znani powszechnie, to nie mamy tu na myśli ks. dra. Juliana Pełesza, który na swem dotychczasowem stanowisku, a przedewszystkiem, jako autor cennych prac z dziedziny teologii pastoralnej i obszernego dwutomowego dzieła o Unii kościoła ruskiego z Rzymem, dał się poznać tak zaszczytnie, ze to wszystko, cobyśmy na tem miejscu powiedzieć mogli, byłoby chyba powtórzeniem tego, co krytyka i opinia powszechna już dawno, w sposób nader pochlebny i wyczerpujący wyrzekła.

W liczbie powołanych do składu gr. kat. kapituły metropolitalnej, jest jednak trzech mężów, których dotychczasowa działalność zamknięta w ograniczonym zakresie życia parafialnego, skupiona w cichej duszpasterskiej pracy, nie miała tak wielkiego rozgłosu, nie zwracała powszechnej uwagi, a jednak nie mniej na podniesienie zasłu-

KRONIKA PARYSKA

II.

(Dokończenie.)

Teatra, które przy dość już silnych majowych upałach niedołężny wiodły żywot, bramy swe pozamykały. Kiedy jednak wszystkie przymknęły je na krótko, bo z początkiem września lub najdalej października, zbrojne w zapas nowych sztuk, znowu je otworzą, znajduje się pomiędzy niemi jeden, z którym już pożegnaliśmy się na zawsze. Piwnica na *rue Auber*, *l'Athéné Comique*, zwany przez Paryżan *cave à Bischofsheim*, gdyż nie tak, jak we wszystkich teatrach na górę, ale na dół się tutaj wchodziło, jest skasowana stanowczo i ma być na zwyczajny dom zamienioną.

Teatr ten nie odznaczał się nigdy zbyt wykwintnym doborem sztuk, a słynna *La belle Polonaise*, którą tu w ostatnim roku dawano, była takąż samą farsą, jak cały repertoar *Athéné Comique* Wszakże przez mały ten teatrzyk wielu wybornych aktorów wyszło na europejską scenę, a ostatni dyrektorowie tutejszej trupy państwo Montrouge należeli oboje do doskonałych komików, co zaś rzadko w teatralnym świecie się zdarza, posiadali ogólną przyjaźń i szacunek wszystkich swoich towarzyszów w sztuce. Na pożegnanie ich dano komedyę *Les diners des Pierrots*, która miała być tylko raz jeden graną, a przyznajemy, że po raz pierwszy w życiu spotkaliśmy się na scenie z podobnem widowiskiem.

Komedya sama aż na trzy długie rozciągnięta akty i dostarczona przez generalnego tego teatru furnisera p. Burani, nie zasługuje rzeczywiście — ze względu na swoją wartość — na dłuższe od kilkogodzinnego życie. Od czasu, kiedy teatr wzmiankowany założony został, aktorowie jego, administratorowie i komedyopisarze wybrali sobie małą knajpkę, w której raz na tydzień na obiad się zgromadzali na wspólną pogawędkę, a obiady te nazwali *Les diners des Pierrots*. Pierwszy akt był jeszcze jako tako, autor bowiem w sposób bardzo zręczny zeszył go z wyjątków komedyj, które przez czas istnienia teatru miały najwięcej powodzenia, reszta jednak nudną była fatalnie, jak w ogóle wszelkie długie dyalogi, na waletę i pożegnanie prawione. Oryginalnem jednak wielce było to, że wszyscy aktorowie, którzy w *Athéné Comique* kiedykolwiek występowali, wzięli udział w przedstawieniu tej komedyi. Ujrzeliśmy też obok gwiazd pierwszorzędnych i stowarzyszonych komedyi francuskiej, zgarbione staruszki z zachrypniętym głosem, starców łysych i skulonych, a wszystko to z rozrzewnieniem zwracało się, żegnając dyrektorów. Łzom, westchnieniom i jękom końca nie było, a ten ktoby o rzeczywistym powodzie tych żalów nie wiedział, pomyślałby niezawodnie, że republika upadła, albo co najmniej, że państwo Montrouge pod gilotynę iść mają. Tymczasem rozdział ten trwać ma tylko trzy miesiące, jakkolwiek bowiem teatr skasowany zostaje, zapewniano nas jednak, że pan Montrouge ma już wynajęty lokal, w którym odtworzy nową i pod nowem nazwiskiem świątynię Melpomeny. Francuzi, którzy tak zwykle do szyderstwa i żartów są skłonni, ogólnemu wzruszeniu pociągnąć się dali, a usprawiedliwić to można było chyba jedynie widokiem weteranów desek scenicznych.

Kiedy już o teatrze mówimy, trudno nam milczeniem pominąć dość dawno trwającego sporu, jaki prowadzi sprawozdawca teatralny dziennika *le Temps* p. Francisque Sarcey z p. Perrin, dyrektorem *Comédie française*. Zarzuca mianowicie krytyk zwierzchnikowi pierwszego teatru francuskiego, iż poświęciwszy się cały staraniom około przepysznej wystawy sztuk i badając szczegółowo obyczaje i kostiumy epoki, dla dekoracyi poświęca wszystko i bardzo mało nowych sztuk na scenę wprowadza. Zarzuty te najzupełniej są niesłuszne, bo choć scena francuska rzeczywiście do nadzwyczajnej dokładności posunęła zewnętrzną stronę dramatycznej sztuki, to za złe żadną miarą tego jej brać nie można. U narodów, które środki mają po temu, skrupulatności takiej nigdy nie jest za wiele i unikać trzeba, aby, jak to bywało za Corneilla, Medea nie pojawiała się w paliowych rękawiczkach a Agamemnon w stosowanym kapeluszu, lub jak za Szekspira, aby deska, na której odpowiedni napis położono, las lub górę wyobrażała. Brak nowości wystawianych w *Comédie française*, właściwie powiedziawszy, nie pochodzi z tego zajęcia się dekoracyami, ale jest poprostu wynikiem zupełnego wyjałowienia niwy dramatycznej, jaka tutaj uczuwać się daje. Replika p. Perrin, zamieszczona w *Annales du théatre et de la musique* jest najzupełniej słuszna. Spór ten wszakże dał powód do wybornego artykułu p. Gauderaux, publikowanego w *Révue des deux Mondes*, gdzie autor ciężkie samochwalstwu francuskiemu zadaje cięgi, dla wyświecenia bowiem kwestyi, o ile bohaterowie Corneille'a i Racine'a są Grekami, lub Rzymianami i o ile jako tacy powinni się ubierać, posuwa się do analizy pojedyńczych a wybitniejszych charakterów, ztąd przechodzi do dramatycznej twórczości tych dwóch poetów i na końcu wyciąga wniosek, że jako dramaturgowie nie są wcale wielcy. O prawdzie tej dawno już cały świat wiedział i najprzedniejsi estetycy za fakt ją ogłosili, ale upór Francuzów i miłość dla własnych gieniuszów jest niezłomna. Po raz pierwszy chyba czyni Francuz podobnie kategoryczne i szczere wyznanie.

Teatr także naprowadza nas na smutny fakt walecznej śmierci Henryka Rivière, komendanta w Tonkinie, bo choć wszyscy wiedzą, że dzielnie spełnił on na na tej dalekiej placówce swoją powinność, że przez ojczyznę zapomniany, wolał zginąć, aniżeli sztandar francuski na pohańbienie narazić, nie wszystkim jednak może wiadomo, że był on także autorem dramatycznym doniosłego wcale talentu, po którym wiele spodziewać się można było. Jego komedya *Pierrot et Caïn* oprócz zręczności w kierunku tym Francuzom wrodzonej, posiada jeszcze wielki urok poetyczny w zręcznie pomyślanym kontraście złożony; drugi zaś utwór, właściwie nieprzeznaczony dla sceny: *Derniers jours de Don Juan* więcej jeszcze tej poetycznej barwy posiada. Śmierć więc przedwczesna dzielnego oficera słusznie uczucie zemsty w sercach Francuzów obudziła i jej to może głównie przypisać należy, jednomyślność, z jaką potrzebne kredyta na sprawę tonkińską uchwalono. Sprawa ta jednak stoi dotąd jeszcze podobna do wielkiego znaku zapytania. Gdyby nawet można

guje, zwłaszcza w chwili, gdy na obszerniejsze ma być przeniesioną pole.

W każdem społeczeństwie, a w naszem szczególniej, wielkiej wagi rzeczą jest wybór osób, od roztropności i rozwagi, których zależeć ma przeważnie kierunek spraw duchownych w kraju. To też społeczeństwo nie bez pewnej podstawy pilną zwraca na to uwagę i z ciekawością pyta: któż są ci, którym powierzone zostały tak ważne stanowiska? Na pytanie to chcemy pokrótce odpowiedzieć:

Ksiądz Konstanty Bielewicz, gr. k. dziekan i proboszcz w Uciszkowie, powiatu złoczowskiego, nie występował nigdy na szerszą widownię. Oddany spełnianiu swych obowiązków kapłańskich, poświęcał się pracy nad ludem, którego ułomności znał dokładnie i niejednokrotnie surowo je karcił w kazaniach, głośnych w okolicy całej i wielce cenionych z wymowy i kapłańskiego namaszczenia. Karcił ułomności ludu i karcił surowo, ale tem nie zniechęcał, lecz przyciągał ku sobie; co się tłómaczy z jednej strony dokładną znajomością stosunków i serc tych, do których przemawiał, z drugiej zaś sprawiedliwością. Kto karci w sposób właściwy a zawsze sprawiedliwością się kieruje, ten nie zraża naganą, lecz miłość i zaufanie zyskuje. Taką też miłość pozyskał sobie ks. Konstanty Bielewicz. Lud, widząc go zawsze spełniającego gorliwie obowiązki swe w cerkwi i szkole, spieszącego chętnie z poradą lub pociechą kapłańską, uznał w nim i uszanował świętość powołania; zasłużoną naganę przyjmował ze skruchą, a spieszył doń i lgnął w potrzebie. Kto zna życie księdza wiejskiego i wglądnął w jego obowiązki, ten wie, że kapłan, który w zupełności zadośćuczynić im pragnie, musi poświęcić im cały czas swój, wszystkie chwile życia. To też ksiądz Bielewicz rzadko kiedy wydalał się po za obręb parafii swojej, wszystkie wolne chwile poświęcając gospodarstwu rolnemu i pszczelnictwu. Od tej cichej, a mozolnej pracy, powołany obecnie do składu kapituły metropolitalnej, zajmie tam, nie wątpimy, wybitne stanowisko, a to przez gorliwość swą i znakomitą znajomość stosunków, ułomności i zalet wiejskiego ludu, którego przez długi lat szereg, nauczycielem był, kierownikiem i opiekunem.

Również ciche, skromne, oddane parafialnej pracy życie, prowadził ksiądz Jędrzej Bielecki, g. kat administrator parafii w Zarwanicy, podhajeckiego powiatu Całą duszą oddany obowiązkom swego powołania, nie brał żadnego udziału w życiu publicznem, prowadząc żywot prawie zakonny. Nie było to wszakże ponure stronienie od ludzi wywołane nieufnością lub goryczą. Ks. Bielecki, posiadający wyższe wykształcenie i pełen zdolności, odznaczał się zawsze nader uprzejmem obejściem, które mu zjednało ogólną sympatyę. Przekonań szczerze katolickich, przestrzegający pilnie czystości liturgicznych obrzędów, nie podzielał żadnych uprzedzeń, a będąc przeciwnikiem krańcowych opinij, trzymał się zdala zarówno od ich przedstawicieli, jakoteż od wszelkich agitacyj narodowościowych Z duchowieństwem obu obrządków żył w najlepszem porozumieniu, a każdy odpust w Zarwanicy, w którym zawsze duchowieństwo łacińskie chętny brało udział, był najlepszem świadectwem tej przedziwnej harmonii. Miłość parafian, nad których umoralnieniem tak gorliwie i wytrwale pracował, była mu zapłatą za jego trudy i towarzyszyć mu będzie na nowem stanowisku, któremu też niewątpliwie godnie odpowiedzieć potrafi.

Ks. Bazyli Faciewicz gr. kat. kapelan we Fradze, rohatyńskiego powiatu, jest osobistością, którą cała okolica — nabliższy świadek jego prac i zasług — otacza szczególną czcią i poszanowaniem. Gorliwość w wypełnianiu obowiązków kapłańskich, wzorowa czystość obyczajów, przedziwny takt w postępowaniu, ujmująca łagodność obok energii, oto w kilku słowach zalety, które wyróżniają tego kapłana i podniosły go dziś ze skromnej posady kapelana, na stanowisko kanonika kapituły metropolitalnej Co może uczynić przykład i słowo nauki nim paparte, najlepiej dowodzą gminy, będące dotychczas polem pracy i działania ks. Faciewicza; słyną one z z dobrobytu i pracowitości. Fakt ten starczy za najdłuższe i najszumniejsze pochwały. Ks Faciewicz przekonań szczerze katolickich, niejednokrotnie też dawał im świadectwo, a przed kilku laty odbywał podróż do Rzymu, chcąc u stóp Ojca św. złożyć wyznanie gorącej swej wiary. Patrząc z boleścią na rozdwojenie w łonie społeczeństwa nurtujące, potępiał zawsze wszelki kierunek, któryby w czemkolwiek się do tego przyczyniał, a w czasie ostatnich wyborów do Rady państwa, wystąpił publicznie z mową, w której wymownemi słowy wzywał do pracy w jedności i zgodzie, na pożytek państwa i kraju. Wątpić przeto nie można, że nominacya człowieka takich dążności, kanonikiem kapituły metropolitalnej, powitaną zostanie z ogólną radością i że ks. Faciewicz na swem nowem stanowisku pójdzie dalej tą samą drogą miłości i obowiązku, spełniając wszystkie pokładane w nim nadzieje.

Uregulowanie kongruy

VII

Wiedeń, 17 czerwca.

(*G.*) W r. 1874 przyszedł do skutku szereg ustaw kościelno-politycznych niezależnie wprawdzie od sprawy uregulowania i podniesienia kongruy, a jednak wiążący się z nią ściśle o tyle, że w skutek statuowanych temi ustawami nowych praw państwa w dziedzinie kościelnej, ścieśnił się więcej jeszcze, niż dotąd, węzeł obowiązków państwa w stosunku do Kościoła. Jedna zresztą z szeregu tych ustaw, acz także niezależnie od toczącej się swoją drogą sprawy rzeczonej przyszła do skutku, wiąże się z nią bezpośrednio samą naturą swoją. Jest to ustawa z dnia 7 maja r. 1874 o podatku od prebend bogatszych na rzecz funduszu religijnego. Podatek ten stał się bardzo znamienitem nowem źródłem dochodów funduszu religijnego, tak że państwo mogło pozbyć się znowu ciężaru półmilionowego na wsparcia dla duchowieństwa, który, przyjąwszy na skarb w r. 1872 w skutek nieodpartej już konieczności polepszenia doli duszpasterstwa, ponosiło jeszcze przez lata 1873 i 1874, a w r. 1875 już go sobie z rzeczonego podatku wynagrodziło. W r. 1876 podwyższono te wsparcia do 600.000 złr., bo nietylko państwo nic już na nie dawać nie potrzebowało, lecz owszem osiąga z niego pewną jeszcze przewyżkę, którą zużytkowuje dla ulżenia skarbowi zwykłych dawnych obowiązków jego względem duchowieństwa, t. j. pokrywania niedoborów funduszu religijnego. Krajowe kwoty podatku tego są bardzo wymowne; świadczą bowiem, w których krajach jest najwięcej, a w których najmniej prebend bogatych; ztąd zaś świadczą zarazem, w których krajach najmniej, a w których najwięcej uwydatnia się potrzeba podwyższenia kongruy. Dlatego podajemy tu wedle preliminarzy budżetowych kwoty krajowe z ostatnich trzech lat, nadmieniając, że w latach poprzednich, w skutek bardzo surowego wymiaru, wciąż jeszcze łagodzonego w drodze reklamacyj (przypominamy niedawną interpelacyę hr Lwa Thuna w Izbie wyższej i odpowiedź na nią pana ministra oświecenia), dochody z podatku tego były nieco większe od teraźniejszych. Oto kwoty krajowe:

z	z r. 1881	z r. 1882	z r. 1883	
Dolnej Austryi	187.267	182.315	182.236	zł.
Górnej Austryi	39.428	41.177	41.248	„
Salcburgii	7.652	7.650	7.652	„
Tyrolu	7.853	7.474	7 396	„
Vorarlbergu	119	119	119	„
Styryi	11.490	11.790	11 790	„
Karyntyi	10.469	10.459	10.459	„
Krainy	2 563	2.563	2.563	„
Tryestu	93	93	93	„
Gorycyi	263	312	312	„
Istryi	204	196	196	„
Dalmacyi	500	500	500	„
Czech	190.000	187.000	187.000	„
Morawy	104.573	103.999	103.999	„
Szlaska	28.215	28.215	28.215	„
Galicyi bez Krak.	33.842	32.367	32.367	„
dyec. krakow.	19.528	19.528	19.720	„
Bukowiny	—	—	—	„
ogółem	644.060	635 757	635.865	zł.

Widzimy przeto liczby prawie już niezmienne, a w ich szeregach znajdujemy małą dyecezyę Krakowską z liczbą stosunkowo bardzo poważną, która tak samo, jak przytoczona wczoraj liczba, wyrażająca wsparcie dla duchowieństwa, tłómaczy się tem, że Kraków nie był dotknięty systemem józefińskim i jego następstwami; Galicyę zaś bez Krakowa widzimy z kwotą podatku iście zatrważająco małą, w porównaniu n. p. z Czechami, Dolną Austryą lub Morawą. Galicya przeto należy do krajów najwięcej wymagających podwyższenia kongruy, jak to zresztą widzieliśmy już przedtem z liczb wyrażających kwoty prowizorycznych wsparć dla duchowieństwa i jak to zobaczymy jeszcze w dalszym ciągu.

Wsparcia, udzielane z podatku tego, t j. ogólną ich sumę 600.000 zł., rozdzielono w r. 1876 jeszcze wedle tego samego sposobu, co w czterech poprzednich latach, mianowicie w stosunku tych kwot, jakie przypadły na każdy kraj z ogólnej sumy zwykłej dotacyi plebanów, kapelanów i kooperatorów z funduszu religijnego. Ztąd na Galicyę przypadła w r. 1876 kwota wsparć 161.229 zł., na dyecezyę krakowską 800 zł., a n. p. na Czechy 121.480 zł., tak że rzeczywiście kwota wsparcia przypadająca na ten lub ów kraj pozostaje tu mniej więcej w odwrotnym stosunku do płynącej z niego kwoty podatku z prebend bogatszych. Dyecezya krakowska, dająca podatku bardzo wiele, bo przeszło 19 tysięcy, bierze wsparcia tylko 800 zł.; Czechy, dające podatku około 190 tysięcy, biorą wsparcia 121.000 zł.; Galicya natomiast, dająca podatku tylko około 34 tysięcy, bierze wsparcia 161.000 zł. W r. 1877 atoli zmieniono sposób rozdzielania wsparć; za podstawę przyjęto nie już zwykłą kwotę uposażenia z funduszu religijnego, lecz kwotę, o jaką uposażenie to rząd podwyższyć zamyślał w uregulowaniu kongruy; a ponieważ w rządowym planie regulacyjnym podwyższnie kongruy miało nastąpić nie w stosunku potrzeby tego lub owego kraju, lecz w stosunku dochodów z niego na rzecz funduszu religijnego, bądź z podatku powyższego, bądź z innych źródeł, czyli innemi słowy: ponieważ podwyższenie kongruy miało nastąpic w odwrotnym stosunku do rzeczywistej potrzeby, przeto w r. 1877 kwota wsparcia, przypadająca na Galicyę, znacznie już się zmniejsza, a w latach następnych, im więcej poznawano rzeczywistą potrzebę, tem dalej postępowała dążność obniżenia podwyżki kongruy, tem więcej też zmniejsza się obliczona na tej podstawie kwota wsparć dla duchowieństwa galicyjskiego. Krajowe kwoty tych wsparć mamy tylko z trzech lat 1877 do 1879 (bo w r. 1879 wniesiono projekt o uregulowaniu kongruy, więc też motywa rządowe zawierają daty tylko aż do tego roku). Przedstawiamy je tu jako wielce pouczające o stosunku między jednym a drugim krajem, co do przyszłego podwyższenia kongruy, jak je przeprowadzić myślał rząd w swoim projekcie. Przypadło zaś wsparć:

na	w r. 1877	w r. 1878	w r. 1879	
Dolną Austryę .	93.472	87.343	86.100	zł.
Górną Austryę	21.980	21.065	26.124	„
Salcburgię . . .	9.865	9.991	8.748	„
Tyrol	42.500	42.728	38.517	„
Vorarlberg . . .	7.500	7.497	5.907	„
Styryę	67.048	71.146	55.136	„
Karyntyę	23.376	22.994	17.615	„
Krainę	8.487	8.939	17.376	„
Tryest	2.906	3.866	2.684	„
Gorycyę	5 743	7.150	4.802	„
Istryę	15.961	12.954	9.226	„
Dalmacyę . .	39.970	40.145	31.768	„
Czechy	85.981	87.419	86.844	„
Morawę	47.115	46.879	50.191	„
Szląsk	14.000	13.524	11.293	„
Galicyę bez Krak.	105.119	104.447	79.575	„
dyec. krakowską	2.057	1.861	1.861	„
Bukowinę . . .	3.500	3.580	3.580	„
ogółem	596.580	593.528	537.347	zł.

Różnica między systemem podziału wsparć w miarę potrzeby a systemem podziału w miarę dochodów z kraju na rzecz funduszu religijnego, uwydatnia się wyraźniej przez porównanie kwot z roku 1876 a z roku 1879.

Przypadło:

na	z ogólnej sumy 595.824 zł. w roku 1876		prct.	z ogólnej sumy 537.347 zł. w roku 1879		prct.
Doln. Austr.	56.200	tj	9·43	86.100	tj.	16·02
Górn. Austr.	18.000	„	3·02	26.124	„	4·86
Salcburg.	11.000	„	1 84	8.748	„	1·63
Tyrol	19.885	„	3·33	38.518	„	7·17
Voralsberg	2.325	„	0·39	5.907	„	1·10
Styryę	30.160	„	5·06	55.146	„	10·26
Karyntyę	19.860	„	3 33	17.615	„	3·28
Krainę	10.000	„	1·68	17.376	„	3·28
Tryest	5.225	„	0 88	2.684	„	0·50
Gorycyę	11 925	„	2·00	3.802	„	0·89
Istryę	18.650	„	3·13	9 226	„	1·72
Dalmacyę	30.170	„	5·06	31.768	„	5 91
Czechy	121.480	„	20·38	86.844	„	16 16
Morawę	49.885	„	8·37	50 191	„	9·34
Szląsk	19.950	„	3 34	11.293	„	2·10
Galicyę	161.229	„	27·05	79.575	„	14·81
Kraków	800	„	0·13	1.861	„	0·35
Bukowinę	9.080	„	1 52	3.580	„	0.66

Z powyższego zestawienia wynika, że Galicya blisko o 55 prct. jest zniżona w swym udziale w sumie wsparć, co znaczy, że gdyby podstawą przyszłego podwyższenia kongruy nie była potrzeba, lecz stosunek kwoty dochodów z Galicyi do ogólnej sumy dochodów funduszu religijnego, podwyższenie to byłoby w porównaniu z innemi krajami mniej więcej o tyleż niższe. Przyczynę tego wskażą nam motywa rządowe.

SPRAWY MONARCHII

Sejm niższo-austryacki poczyna wyrabiać sobie opinię nader burzliwego zgromadzenia; większość jego nie pomija żadnej sposobności, gdy idzie o wywołanie scen skandalicznych i zaznaczenie swojej niechęci do rządu. Na sobotniem posiedzeniu, wśród obrad nad projektowanemi przymusowemi zakładami karnemi, kilku mowców, między którymi znajdowali się także Schönerer i Fürnkranz, wystąpiło z gwałtowną filipiką przeciw rządowi, zarzucając mu zaniedbywanie obowiązków i nakładanie na Wiedeń niepamiętnych ciężarów. Namiestnik baron Possinger zaprotestował energicznie przeciw tego rodzaju argumentom i wyraził ubolewanie, że nawet w tak poważnem zgromadzeniu, jak sejm, mowcy nie umieją powstrzymać się od czynienia rządowi niczem nieusprawiedliwionych zarzutów.

—Komisya dla spraw gminnych i konstytucyjnych tegoż sejmu uchwaliła przedłożyć sejmowi rezolucyę, oświadczającą się ze względów wrzekomo politycznych i ekonomicznych, przeciw decentralizacyi kolei.

— Podkomisya dla znanego wniosku Dinstla o oddziaływaniu noweli szkolnej na Niższą Austryę, sformułowała już swoje wnioski i przedłożyła je pełnej komisyi. Sprawozdanie podkomisyi wypowiada z góry przekonanie, że nowela wywrze wpływ szkodliwy na szkoły ludowe, wyraża nadzieję, że ludność nie zechce korzystać z ułatwień wskazanych nowelą i wzywa władze szkolne, aby działały w tym kierunku. Wreszcie poleca wydziałowi krajowemu, aby informował w tym duchu władze szkolne, i złożył sejmowi na najbliższej sesyi referat o poczynionych zarządzeniach. W końcu powiada sprawozdanie, że sejm zastrzega sobie odpowiednie kroki celem wyjednania uchylenia szkodliwych dla kraju przepisów noweli szkolnej.

— Organ liberałów morawskich, berneński *Tagesbote*, wzywa większość sejmu morawskiego, aby korzystając z paragrafu 19 ordynacyi krajowej, wzięła pod rozwagę zaraz po zebraniu się sejmu „obecne trudne położenie Niemców w Morawii“ i w formie

---

było nie lękać się wojny z Chinami, to i tak faktem jest, że zdobycie Tonkinu pięcioma i pół milionami się nie załatwi. Kochinchina znacznie od Tonkinu mniejsza, a kolonia ta kosztowała Francyę około dwustu milionów. Perspektywa zaś podobna dziś, przy obniżeniu dochodów, przy ogólnym przemysłowym zastoju, nie jest pożądaną wcale. Dajmy jednak temu pokój, wkroczylibyśmy bowiem na pole wielkiej polityki, nic z kronikarską niemającej wspólnego.

W sobotę zeszłą, po długiem oczekiwaniu i zapowiadaniu, po raz pierwszy pojawił się w „witrynach“ księgarskich piąty i ostatni tom *Légende des siècles* Wiktora Hugo.

Omyliłby się bardzo ten, ktoby w poemacie noszącym takszumny tytuł, szukał zaokrąglenia jakiegoś cyklu dziejowego. Jeśli poeta oświadcza, że jest to już tom ostatni, nie wypada mu nie wierzyć, zwłaszcza że i wiek bardzo późny już go przygniata, ale tom ten żadnego końca właściwie nie daje i po nim bezpiecznie jeszcze drugie pięć, albo i więcej ukazaćby się mogło.

Kto zna księgi poprzednie — a któżby ich nie znał, zwłaszcza że i na polski język dużo ustępów z nich tłómaczono — ten z nich o ostatnim wyrobi sobie może dokładne pojęcie. Jak tam, tak i tutaj, poeta nie krępuje się żadną epoką, żadnym chronologicznym porządkiem i geograficznemi granicami kraju, ale nad rozmaitemi historycznemi faktami, w miarę tego, jak mu one pod uwagę podpadają, czyni refleksye. Czy znowu malowanie scen czysto rodzinnych, przywiązanie matki do dzieci i odwrotnie, lub uczucie miłości, rodzące się w sercach młodzieńczych, można uważać za pojedyncze ogniwa wielkiej legendy dziejowej? — na to musi już odpowiedzieć licencya, każdemu poecie dozwalana. W każdym razie my te ostatnie wolimy, bo więcej w nich naturalności, prawdy i serdecznego ciepła, a mniej pozowania na poważnego proroka narodów i humanitarnego filozofa.

Motywa, jakie głównie uderzały w tomach poprzednich, tu poeta ogrywa w dalszym ciągu. Oburza się na tyranię świecką i duchowną, szuka jej po wszystkich zakątkach i na wierzch dobywa, aby na przekleństwo i pohańbienie podać, a że nie wszędzie jest tam wina, gdzie on ją widzi, rzecz to już osobistych autora przekonań. Komuż nieznane skrajne, ultra-republikańskie sędziwego poety dążności. I tu, wybitniej nawet może niż w tomach poprzednich, widny ich obraz. Znajdują się tu także marzenia o przyszłej jakiejś erze ogólnego szczęścia i pokoju, o zamienieniu się wszystkich narodów w jedną rodzinę, o wieku złotym, którego prorokiem Wiktor Hugo czynił się zawsze. Pomijając już zasady, przyznać trzeba, że jeśli mniej niż w tomach poprzednich natchnienia, to natomiast więcej namiętności, gniewu i zaciętości.

Podług naszego przekonania, cała wartość poetyczna Wiktora Hugo leży jedynie w liryzmie i trudno nie przyznać, że liryk to potężny. Że jednak za przedmiot wybrał politykę i kwestye społeczne, stosunkowo najmniej poezyi przystępne, przeto zapał jego często jest sztuczny, nienaturalny. Namiętność w prostą passyę przechodzi, a strzępiasta i nadęta frazeologia, rozmiłowanie w antytezach i kontrastach, rażą niemile brakiem szlachetnej, artystycznej prostoty.

Aer.

adresu poczyniła rządowi przedstawienia. Więc nawet w Morawii, gdzie liberalni stanowią większość w sejmie i gdzie język niemiecki jest prawie wyłącznym w urzędach i sądach, Słowianie uciskają Niemców!

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Deputacya armeńska u Dufferina).

Dzienniki angielskie podały sprawozdanie z przyjęcia w Londynie deputacyi armeńskiej u lorda Dufferina, na którą *Times* nie omieszkały specyalnej jeszcze zwrócić uwagi. Organ city londyńskiej mniema, że odpowiedź lorda, dana deputacyi, ma tem większe znaczenie, ponieważ ogłoszona została przez dzienniki z inicyatywy samego posła, bawiącego w Anglii w tej chwili. Deputacya Armeńczyków wręczyła lordowi adres, w którym, składając dzięki za obronę praw armeńskich, dodaje zarazem prośbę, ażeby wyjednał Armenii „bezpieczeństwo życia, honoru i mienia, uwolnił administracyę od żywiołów korupcyjnych i spowodował mianowanie gubernatora, któryby był niezależny od Wysokiej Porty.“

Lord Dufferin odpowiedział, że przepisy dyplomacyi zobowiązują go przedewszystkiem do ostrożności, że zatem poprzestanie na oświadczeniu, iż stosownie do informacyj rządu Jej Królewskiej Mości nie będzie szczędził trudów, ażeby poprawić los poddanych armeńskich sułtana i zapewnić im reformy, do których Armeńczycy bezwarunkowe mają prawo, a które są niezbędne dla ich pomyślności.

W dalszym ciągu zdał Dufferin sprawę z kroków swoich urzędowych w następującem przemówieniu: „Miałem zaszczyt otrzymać specyalną audyencyę u sułtana i użyłem przy tej sposobności wszelkich środków, ażeby skłonić Jego Ces. Mość do wykonania tego, com uważał za korzystne w jego własnym interesie. Przedstawiłem, że nie ma pomiędzy jego poddanymi żadnego ludu lub plemienia, na którego lojalność i wierność mógłby pewniej liczyć, jak na Armeńczyków, w których własnym interesie jest utrzymanie węzłów z Turcyą. Mówiłem, że Armeńczycy pragną jedynie doprowadzenia do *modus vivendi* z tureckimi dygnitarzami, którzy obecnie zamiast otaczać Armeńczyków opieką i popierać ich sprawy ekonomiczne, korzystają z każdej sposobności, ażeby jak najniesprawiedliwiej uciskać na każdym kroku żywioł armeński. Prosiłem Jego Ces. Mość sułtana, ażeby rozkazał osobistości godnej zaufania, zbadać na miejscu stan sprawy armeńskiej i upoważnił takiego delegata do dania demisyi urzędnikom nadużywającym władzy i żeby mianował uczciwsze w ich miejsce żywioły. Jego Ces. Wysokość raczył mi nader uprzejmie odpowiedzieć, a dowiaduję się właśnie z relacyj dziennikarskich, że zrobiono już krok jakiś w kierunku moich rad i że Wysoka Porta nakoniec zajmuje się poważnie kwestyą armeńską. Nie łudzę się jednak i nie żywię przesadnych nadziei co do rezultatów mej czynności, a Armeńczykom zalecam jako pierwszą cnotę w tych warunkach, cnotę cierpliwości, Ostrzegałem jednak Jego Ces. Mość sułtana, ażeby nie nadużywał cierpliwości, która, choćby niesłychanie wielka, wyczerpać się w końcu musi. Zwracałem uwagę, że gminy armeńskie z tamtej strony słupów granicznych, doznają zupełnie innego losu, jak w Turcyi, że zatem armeńscy poddani sułtana muszą z konieczności porównywać swoją dolę do losów swoich rodaków i że koniec tego porównania może wypaść bardzo smutnie dla Porty. I w samej rzeczy, nic nie mogło uroczyściej i poważniej podziałać, jak zwrócenie uwagi sułtana na niebezpieczeństwo położenia. Wystrzegałem się przytem starannie powiedzieć coś takiego, coby mogło rozjątrzyć umysł sułtana przeciw jego poddanym armeńskim, lub mogło obudzić w nim podejrzenie, iż Armeńczycy żądają rzeczy niezgodnych z siłą, jednością i pomyślnością państwa Jego Ces. Mości sułtana.“

Times dodają do odpowiedzi Dufferina następującą uwagę: „Wielce to wymowne słowa w ustach posła, który jest uwierzytelniony u panującego, o którym mówi, a okoliczność, że lord Dufferin uznał za stosowne podać przemówienie swoje do publicznej wiadomości, nadaje tym słowom większego jeszcze znaczenia Ale to co powiedział, to wszystko święta prawda, i jakkolwiek lord Dufferin nie myślał grozić swemi słowy, to jednak zdaje się być zdecydowany nie pozostawić sułtanowi żadnej wątpliwości co do grożącego niebezpieczeństwa. Armeńczycy nie żądają reform w duchu zachodnich narodów, lecz chcą mieć jedynie rząd poważny i przyzwoity, chcą opieki przeciw haniebnemu a oczywistemu nadużywaniu władzy, przeciw uciskowi i wymuszaniu. Jeżeli nie otrzymują, czego pragną, to znajdziemy się wobec niebezpieczeństwa ponownego wybuchu sprawy wschodniej, połączonej z rozlicznemi klęskami“.

(Stan rzeczy w Turcyi).

Telegramy z Konstantynopola doniosły już o przyszłem i spodziewanem lada dzień ogłoszeniu firmanu sułtańskiego, zatwierdzającego reformy wprowadzić się mające w prowincyach cesarstwa ottomańskiego a szczególniej w Armenii, a nadto o ogłoszeniu innego firmanu zatwierdzającego postanowienia komisyi turecko-rossyjskiej, odnoszące się do indemnizacyi, jaka ma być wypłaconą poddanym rossyjskim, którzy ponieśli straty w czasie ostatniej wojny. Suma wszystkich tych wynagrodzeń, z początku oznaczona na 27 milionów franków, zredukowaną następnie została do sześciu przez komisyę mieszaną, zasiadającą w ambasadzie rossyjskiej, która oceniając istotne straty pominęła przesadne wymagania stron poszkodowanych. Pomimo, że Porta daje dowody, iż pragnie istotnie i stanowczo załatwić obie sprawy, łatwo przewidzieć, że położenie jej finansowe stanie na zawadzie tak zaprowadzić się mającym reformom, jak uiszczeniu indemnizacyi przez Rossyę wymaganej. Korespondent dziennika *Temps* telegrafuje z Konstantynopola, że mężowie stanu tureccy jasno pod tym względem się wyrażają, oświadczając już dziś, że Porta nie będzie mogła dokonać reform, dla zadośćuczynienia §. 61 traktatu berlińskiego, jeśli mocarstwa pozbawią ją środków materyalnych, przez opóźnienie rozwiązania kwestyi współudziału w tureckim długu publicznym państw, które kosztem Turcyi rozszerzyły swoje granice, nabywając terytorya w czasie ostatniej wojny. Porta żąda także pomyślnego rostrzygnięcia przez Europę innych kwestyj, które dotyczą jej stanu finansowego.

KRONIKA

= **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Sliwkach ks. Kornelowi Skomorowskiemu, administratorowi gr. kat. kapelanii tamtejszej; prezentę na takież łacińskie probostwo w Tyliczu ks Antoniemu Bryndzy, ekspozytowi przy łac. kościele filialnym w Nagoszynie; oraz prezentę na opróżnioną gr. kat. kapelanię *regiae collationis* w Bani berezowskiej ks. Michałowi Rudeńskiemu, dotychczasowemu zawiadowcy tejże.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nowymtargu z grupy większych posiadłości rozpisano na dzień 21 lipca bież. roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Wycieczka janowska,** urządzona minionej niedzieli staraniem oddziału lwowskiego towarzystwa tatrzańskiego wspólnie z towarzystwem przyrodników im. „Kopernika“, powiodła się wcale dobrze. Kilkudziesięciu turystów wsiadło rano na rynku lwowskim na wygodne wozy włościańskie, które były umajone zielenią i przystrojone w chorągiewki, i po bitym gościńcu udało się przez Rzęsnę, Kozice, Domażyr (gdzie w gospodzie odbyło się śniadanie), Jamelnę wprost do wsi Stradcza. Tutaj pod przewodnictwem adjunkta sądowego p. W. Piwockiego, zwiedzili turyści sławny młyn, będący własnością ordynacyi hr. Gołuchowskiego, a urządzony znakomicie według systemu najnowszego (amerykańskiego i szwajcarskiego) kosztem 100.000 zł. Następnie udali się wszyscy na górę Stradecką, a po zwiedzeniu jej szczytu i pięknej na nim cerkiewki, spuścili się do olbrzymiej pieczary Stradeckiej, budzącej w każdym widzu niezwykły podziw. Około południa, idąc lasami świerkowemi, przybyli turyści nad staw janowski, który przepłynęli na przygotowanych i udekorowanych łódkach aż pod samo miasteczko Janów. Wysiadłszy, zdążyli do prywatnej w rynku gospody, gdzie przy dźwiękach muzyki odbył się suty obiad. Łodziami znowu udano się na skałę Sobieskiego, skąd roztacza się daleki i śliczny widok na całą okolicę. Po powrocie do miasta i zwiedzeniu tej miejscowości nastąpił powrót do Lwowa wieczorem. Drobny deszcz po południu nie stanowił wcale przeszkody w wyczerpaniu programu tej pięknej wycieczki.

§ **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich w przeciągu miesiąca maja b. r. nadano depesz 46.774, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 36, w służbie telegraficznej 763, zapłaconych rządowych i prywatnych 45.975. Nadeszło depesz 54.459, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 24, w służbie telegraficznej 876, kursa z giełdy wiedeńskiej 4.025, zapłaconych rządowych i prywatnych 48.534. Przetelegrafowano depesz 126.195. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 227.428. Za depesze wpłynęło do kasy 30.094 zł.

– **Biuletyn meteorologiczny** tygodniowy stacyi centralnej z soboty, stwierdzając, iż panujący już od dłuższego czasu w całej Europie równy rozdział ciśnienia atmosferycznego, małej tylko doznał zmiany w ubiegłym tygodniu, zapowiada na najbliższe dni zachmurzenie nieba i nieznaczne oziębienie się powietrza przy wietrze północno-zachodnim, a następnie ponowne wypogodzenie się zupełne.

* **Zapiski policyjne.** Pani br. W. zgubiła srebrną, pozłacaną bransoletkę z rubinem i dwiema perłami, wyrobu rossyjskiego (antyk), a F. T. 10 sznurków korali. — Dyrekcya tramwaju złożyła następujące rzeczy jako pozostawione w wozach tramwajowych: laskę, siwy parasol, szal zimowy, wełniany koc, zarękawek, kawał siwego płótna owiniętego w chustkę i wachlarz. — Nadto złożono w policyi paszport Mojżesza Kurza i kartę zastawniczą zakładu kredyt. i zast. nr. 11.432.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Trydencie były deputowany do Rady państwa ksiądz br. Prato, niegdyś członek parlamentu frankfurckiego i sejmu kromieryżskiego, w 71 roku życia; w Rzymie synowiec sekretarza stanu, kardynała Jacobiniego, hr. Cimarra.

— **Z czasów odsieczy** wiedeńskiej znajduje się po dziśdzień w kościele parafialnym w Hernals obraz Matki Boskiej, który po rozgromieniu Turków znaleziono w jednym z ich namiotów, podziurawiony kulami i strzałami tatarskiemi. Lud nazywa ten obraz „czarną“ Matką Boską i po dziś dzień odbywa pobożne pielgrzymki do niego. Pierwotnie umieszczony był ten zabytek w kościołku, który istniał za dzisiejszym parafialnym i w r. 1784 musiał być rozebrany, ponieważ groził zawaleniem się. Obecnie zdobi wielki ołtarz, mając w najbliższem sąsiedztwie słynny obraz Le Grand'a „Wieczerzę Pańską“. Niedawno pamiątkowy obraz starannie odrestaurowano.

— **Aresztowanie Kraszewskiego** ciągle jeszcze pokryte jest nieprzeniknionym pomrokiem. Najnowsze dzienniki nie podają o tym sensacyjnym wypadku żadnych pozytywnych ani nowych szczegółów. *Kuryer warsz.* otrzymał depeszę z Wiednia, według której denuncyacya, jaka spowodować miała uwięzienie znakomitego pisarza, wyszła od niejakiego A. A. dziennikarza izraelity, który dawniej raz wykonał był dla Kraszewskiego jakąś robotę, a zawiódłszy się w wygórowanej nadziei wynagrodzenia za nią, od dłuższego czasu wskazywał go władzom, jako osobę politycznie podejrzaną. Ow A. A. zwrócił się w końcu wprost do ambasady niemieckiej w Wiedniu, która jakoby w skutek tej pobudki zarządziła dalsze, wiadome już kroki. *Nord. Allg Ztg.* notuje sucho pod rubryką berlińskich spraw lokalnych wypadek tyle niezwyczajny w następujących słowach: „Kilka dzienników podaje wiadomość, że u znanego, w Dreznie zamieszkałego Józefa Kraszewskiego, najsłynniejszego z współczesnych pisarzy politycznych (ma być zapewne polskich), na rekwizycyę poselstwa rossyjskiego, odbyła się rewizya domowa; że liczący obecnie lat 71 Kraszewski uwięziony został tu, w Berlinie i że jednocześnie aresztowano także trzech w Dreznie zamieszkałych Polaków“ i t. d. Organ kanclerski bez żadnej ze swej strony uwagi przytacza dalej tylko depesze *Nat. Ztg.* z Drezna o panującem tamże przeświadczeniu, iż tylko zemsta prywatna odegrała tu rolę, oraz o równoczesnem aresztowaniu pod zarzutem zdrady kraju demisyonowanego kapitana H. v. Schoeneberg, które to szczegóły już wczoraj podaliśmy z owego dziennika. Zdaniem wreszcie dowcipnego berlińskiego *Tageblatt* aresztowanie Kraszewskiego nastąpić miało z powodu wykrycia zabiegów, które miały na celu wybadanie tajnych urządzeń armii rossyjskiej na rzecz „polskiego komitetu rewolucyjnego!“

— **Smiertelne szczątki Schillera.** Profesor Welcker w Halle w wydanem świeżo dziele usiłuje dowieść, że w grobowcach książęcych w Wejmarze nie spoczywają prawdziwe szczątki doczesne Schillera. Porównanie autentycznej maski pośmiertnej z mniemaną czaszką wielkiego poety niemieckiego wykazało to jakoby najdowodniej. Welcker zamierza prosić wielkiego księcia wejmarskiego, aby zarządził ponowne poszukiwania w owych grobowcach.

— **Na turnieju szachowym** w Londynie niezwyciężony dotychczas Cukertort dopiero teraz, kiedy nikt już pierwszej nagrody wydrzeć mu nie może, „pofolgował“ sobie i skutkiem nieuwagi w ostatniej chwili przegrał dwie, już prawie wygrane partye, do Mackenzi'ego i Sellmana Mimo to ma obecnie wygranych 21, gdy najbliższy po nim Blackburne ma ich $15^1/_2$.

— **Wykopaliska w Rzymie.** Między dzisiejszą *via Principe Amadeo* a *via Napoleone III* w wiecznem mieście znowu w ostatnich dniach odkopano posąg Plutona z Cerberem, osadzony w niszy. W innej niszy napotkano posąg Izydy. Doniosłe znaczenie archeologiczne ma także odkrycie bocznej ulicy przy słynnej *via Appia*, która tę ostatnią łączyła z *via Lanuvina* i widocznie była galeryą grobowców.

— **Osobliwszą skamieniałość** odkryto przy burzeniu budynku w podwórzu sądu powiatowego na *Leopoldstadt* w Wiedniu. W murze fundamentowym znaleźli robotnicy formalnie skamieniałego kota. Budynek ów, zwany dawniej *Pontonstadl*, stał już od dwustu lat z górą, a kota tego zapewno wmurowano w ścianę podczas jego budowy. Na skórze zwierzęcia, wcale dobrze zachowanej, utworzyła się skorupa wapienna, która niewątpliwie ochroniła od rozkładu. Osobliwszą tę skamieniałość nabył profesor Hoffmann dla muzeum anatomicznego.

— **Szczupak, amator ptaków.** Powszechnie wiadomo, że szczupak jest rybą bardzo żarłoczną i drapieżną, o tem jednak nikt dotychczas nie wiedział, że chwyta on także ptaki. Fakt ten dopiero w ostatnich czasach stwierdzono stanowczo, a w tych dniach złowiono znowu pod Ordrup, w północnym Szlezwiku, okaz tej ryby, w którego żołądku znajdowały się szczątki dwóch ptaszków, jak się zdaje, skowronków, lub wróbli.

— **Zaginiony balon.** W dniu 10 b. m. z wybrzeża francuskiego kanału Kaletańskiego, wzbił się balon, w którego łódce znajdowali się dwaj aeronauci. Balon ten widziano tego samego dnia w Brighton, w Anglii, a to w chwili, kiedy aeronauci robili daremne wysilenia, ażeby się spuścić na ziemię. Wiatr, widocznie bardzo gwałtowny w górnych warstwach powietrza, popędził balon w kierunku morza Północnego. Od tego dnia braknie o nim wszelkiej wiadomości tak, że już we Francyi uważają go za stracony. Wyprawa ta powietrzna odbyła się przy sposobności obchodu setnej rocznicy odkrycia balonu przez braci Mongolfierów.

— **Srodek przeciw wodowstrętowi.** Członek francuskiej akademii umiejętności, p. Bouley uwiadomił niedawno ten uczony instytut, iż w szeregu wypadków, z powodzeniem leczył dotkniętych wodowstrętem takiemi środkami, w które wchodzi czosnek. Doniosłość odkrycia Bouleya, stwierdził wnet najzupełniej pewien lekarz portugalski. Z pomocą tego środka uratował od okropnej śmierci dziewięć osób w ciągu dwóch miesięcy, kiedy jednocześnie chorzy, leczeni podług dawnej metody, wszyscy ulegli strasznej chorobie. Recepta Bouleya przeciw wodowstrętowi jest następująca: Przedewszystkiem wymyć należy starannie wodą ranę od ukąszenia, następnie zaś natrzeć ją dobrze sproszkowanym czosnkiem. Nadto winien chory przez ośm do dziewięciu dni po ukąszeniu często popijać silny wywar czosnku, a wreszcie nawet po skończonej kuracyi, powinien dłuższy czas jeszcze jeść czosnek w jakiejkolwiek formie z innemi potrawami.

— **Statek podwodny.** W zakładach pp. Escher, Wys i Spółka w Zurychu wyrabia się obecnie statek torpilowy nowego systemu Statek ten zbudowany jest całkowicie z żelaza a można nim kierować i manewrować pod wodą na jakiejkolwiek bądź głębokości. Oświecony będzie elektrycznością i zaopatrzony w rezerwoar z powietrzem wystarczającem załodze na dwanaście godzin. Wynalazcą jego jest p. Trojan Teodoresco, inżynier rumuński. Na koszta budowy uchwaliła Izba rumuńska potrzebne fundusze. Skoro zostanie ukończony, odbywać się z nim będą próby na jednem z jezior szwajcarskich.

— **Najświeższe mody.** Według *Figara* moda na sezon obecny, mająca wyrażać: „Szukam czegoś lepszego“, do wszystkich ozdób niewieściego stroju wprowadza jaskółki. I tak wyobrażenie sympatycznej ptaszyny może być haftowane lub malowane na sukniach, emaliowane na klejnotach fantazyjnych, rzeźbione lub wyciśnięte na guzikach przy okryciach, a wypchane jaskólki przypinane bywają do kapeluszy z czarnej i żółtej słomy. Wielkie elegantki noszą ich na głowie trzy do czterech.

Kronika Warszawska.

I.

Sprawy duchowne. — Pożar Teatru Rozmaitości. — „Gdzie cienko tam się rwie“. — Co może jedna mała niedyspozycya. — Niebezpieczne schody bezpieczeństwa. — Upadek finansów teatralnych. — Dobroczynne feniksy. — Reszkówna spada jak z nieba. — Ostrożnie z ogniem! — Letni karnawał warszawski. — Wystawa. — Kto się jej przypatruje? — Za co pokutują Warszawianie?

Trzymając się słusznej maksymy *ne misceantur sacra profanis*, idąc hierarchicznym porządkiem, wyczerpiemy wprzód sprawy kościelne. Hojną ręką sypnięte przez Ojca św. nominacye pasterzy, na które lud wierny tak długo u nas oczekiwał, odbiły się w stronach naszych katolickich ogólną radością i wszędy powitane były z zapałem. Warszawa nie mały miała udział w tej uczcie duchownej, bowiem owdowiałą od lat prawie dwudziestu katedrę arcybiskupią, zajął powszechnie czczony dostojnik kościoła.

Ksiądz arcybiskup Popiel dopełnił w dniu 10 b. m. solennego ingresu do katedry metropolitalnej warszawskiej. Naprózno kusiłbym się opisać tę wspaniałą uroczystość, której sam obrzęd kościelny jest wzniośle piękny i poważny. Lecz tu nie na po-

wierzchownych tylko oznakach zasadzał się urok obchodu. Podniósł go wyżej udział serdeczny duchowieństwa licznie zgromadzonego z rozmaitych dyecezyj i ludu, który łzami radości witał nowego arcypasterza. Każde przemówienie kapłanów, każda forma obrzędowa nabierały wyższego znaczenia przez gorącość uczuć i prawdziwy zapał, które się jawnie uwydatniały.

Jak nie wdaję się w trudne do opisania szczegóły tego wzniosłego a rzewnego obrzędu, który tylko duchem, a sercem odczuty i pojęty być może, tak również byłoby niełatwem skreślenie pięknej i pełnej poświęcenia postaci ks. arcybiskupa Popiela, który już czynem i gorliwością prawdziwie apostolską do pożytku, Kościoła niemało się przyczynił, a w poprzednich przewodnictwach dwom owczarniom (Płockiej i Kujawsko-kaliskiej) pozyskał piękną kartę w dziejach naszego Kościoła.

Płock także przed paroma tygodniami miał szczęście powitać nowego pasterza, w osobie Imć księdza Kaspra Borowskiego, przedtem biskupa Łucko-Żytomierskiego; starzec to wprawdzie 80-letni, lecz pomimo wieku, pełen siły charakteru, chrześciańskiego zaparcia się, a przytem głębokiej nauki, który z korzyścią młodszych pokoleń wiek długi poświęcił.

Już to w ogóle poszczycić się możemy nowymi wyborem pasterzy duchownych; wszystko to ludzie zasługi, pobożności i wiedzy. Chwila zaś, w której to piszę, jest chwilą, kiedy lud wierny i owczarnie, długo pozostawione bez pasterzy, witają swych pożądanych gości...

Lecz jako „kronikarz warszawski", zmuszony trzymać się wytkniętego obrębu, dalej iść powinienem.

Nie potrafię doprawdy powiedzieć wam, co było na porządku dziennym, gdyż obecnie pożar Teatru Rozmaitości zajmuje umysły wszystkich.

Smutny to fakt zaiste — bo jakby nie było — chociaż pod względem konstrukcyi była to sobie obórka, dość pospolita i w ścisłem znaczeniu zaledwie odpowiadająca jakiemuś Garwolinowi, ale nie Warszawie; pod względem zaś bezpieczeństwa, bacząc na strome niezliczone drewniane schody i ciasne przesmyki — przedstawiała niejako tygiel do smażenia ciała ludzkiego; nie mniej jednak żal serce ściska na widok zgliszcza, bo jakkolwiekbądź, zawsze od pół wieku była to świątynia sztuki, obsługiwana przez takich artystów, jak Żołkowski, Królikowski, Komorowscy, Bakałowiczowa, a z nowszych Modrzejowska, Popiel, Rapacki i innych wielu.

Możnaby się jeszcze słusznie pocieszać przysłowiem: „nie ma tego złego, coby na lepsze nie wyszło", bo w istocie czas był wielki zamienić na bardziej odpowiedni i że tak powiem „przyzwoitszy" ów budynek, który ze wszech miar nie odpowiadał godności sztuki, ani liczbie mieszkańców miasta, a tem mniej bezpieczeństwu widzów — i gdyby owa smutna katastrofa nastąpiła w lepszych dla teatru czasach, może byłoby to z korzyścią, przez przymusową zamianę na odpowiedni budynek.

Ale prawdą jest, iż „gdzie cienko, tam się rwie" — a trudno sobie wyobrazić jak **cienko** koło naszego teatru we względzie finansowym. Niemniej zaś trudno pojąć, dlaczego tak jest? Niezawodnie ze wszystkich polskich teatrów rozproszonych po świecie, stan materyalny warszawskiego był najbardziej kwitnący. Rzućmy okiem na jego budżet mniej więcej przed trzema jeszcze laty. Za ostatnich czasów rządów p. Muchanowa, teatr posiadał gotowego grosza: *a)* stałej zapomogi rządowej 60.000 rubli; *b)* za najem mieszkań i sklepów w gmachu teatralnym około 30.000 rsr.; *c)* szóstej części od wszelkich gościnnych widowisk *plus minus* 12.000 rsr; *d)* z maskarad około 6000 rsr., czyli przeszło 110 tysięcy rubli, tak zwanej **darmochy**, na którą nie pracował. Wyrabiał zaś z widowisk rok rocznie w przecięciu 300 tysięcy rubli.

Przyznacie sami, że na tę myśl może przyjść ślinka do gęby nietylko naszym biednym polskim teatrom, walczącym z niedostatkiem, ale i innym niepoślednim — z wyjątkiem kilku stołecznych uprzywilejowanych, będących w stanie sypać Patti'm i Nilson'om dziesiątkami tysięcy franków od występu. Bezwątpienia, grosz naszego teatru nazwaćby można śmiało **pięknym**, bo na złote polskie około 3,000 000 rocznie wynoszącym. Ciekawa rzecz, jaki ślad po tem pozostał?... Dramat na pół rozproszony, trzymający się kilku weteranami. Balet, na który Warszawianie już patrzeć nie chcą i licha opera, niezdolna wystawić większego dzieła muzycznego, bez posiłkowania się gościnnemi rolami. Zaprawdę zbyt mało!

Więc ktośby pomyślał, że zarząd teatru bawił się w Harpagona, że na wypadek takiej jak obecne klęski ognia, zagrzebał w jakiejś kryjówce zapleśniałe ruble. Jako żywo nie! — Trudnem jest do uwierzenia, ale tak jest w istocie, że teatr obecnie winien bankowi handlowemu rsr. 50 tysięcy, a niemal drugie tyle nie zapłacił dostawcom. Przytaczamy tylko smutne skutki, bo przyczyn na wiatr rzucać się nie godzi, a badać by je należało dla sprawiedliwości, z ołówkiem w ręku, przy księgach kasowych, a więc.. *abstiens-toi dans le doute!*

Ale wróćmy jeszcze na chwilę do klęski ognia, a zapędziwszy się w metafizykę, powiedzmy: jak wiele miasto może zawdzięczać jednemu zdroiu, a raczej chorobie? Na ów dzień fatalny pożaru Teatru Rozmaitości, w Teatrze Wielkim zapowiedziany był występ panny Reszkówny i dzięki... (to mało, trzeba powiedzieć — „cześć i chwała"!!) niedyspozycyi p Cieślewskiego (tenora), widowisko zostało odwołane.

Znającego położenie architektoniczne i bliskie sąsiedztwo obu teatrów Wielkiego (gdzie się odbywają występy panny R.) i Rozmaitości, mrowie przeniknie na samą myśl, coby się działo z widzami pierwszego, gdy w drugim ogień się szerzył. Chociaż wprawdzie wyjścia nie łączą się z sobą ale jak to mówią „u stracha wielkie oczy", osobliwie po katastrofach wiedeńskiego teatru i cyrku berdyczowskiego, tkwiących jeszcze w świeżej pamięci. Dość powiedzieć, że przerażeni widzowie teatru letniego w Saskim Ogrodzie znacznie oddalonego od pożaru, opuścili salę. Popłoch był ogólny, nazajutrz kilka mam i żon „wyścigowiczów i wełniarzy" w niepokoju o swoich, zdążyło do miasta. Telegramy sypały się jak z rogu obfitości. Na wiarę zaś *Kuryera Warsz.* powtórzymy, iż jakaś kobiecina na samo przypuszczenie, że mąż jej i córka nieobecni w domu, mogli się znajdować w Teatrze Wielkim, którego widowisko było odwołane przed samym wieczorem — miała postradać zmysły. Nowe zaś tak zwane schody „bezpieczeństwa", zbudowane w skutek katastrofy Ringteatru, uległy przemocy ognia. Zaprawdę piękne bezpieczeństwo (!) Jeszcze krąży ploteczka po mieście, że zamki u kranów pożarnych były tak zardzawiały, iż z trudnością otworzyć się dały.

Do ploteczek, które po każdym takim wypadku rodzą się jak grzyby po deszczu, dodać należy tajemniczą postać snującą się przez kilka po gmachu teatralnym, obudzającą suspicyę podpalenia. Mówiąc stylem dziennikarskim, śledztwo ścisłe w toku, które jak wszystkie mu podobne, wykryje to, co dotąd wiemy i nieboszczyka teatru z popiołów nie wskrzesi.

Dotychczasowy zaś fundusz na podźwignienie go z grobu leży w samem ubezpieczeniu murów na sumę 55,000 rsr. a czemu nie większą, chociażby w kilku towarzystwach? na to odpowiedzieć może tylko nieoględność zarządu, który dopiero teraz zrozumiał, że z taką sumą, przy dzisiejszej drożyźnie budowlanej robót rekonstrukcyi rozpoczynać nie można.

Lecz zaledwie parę dni minęło od smutnej przygody, a jakby z popiołów przybytku sztuki, powstają dobroczynne feniksy. PP. Wacław Wernicki i Henryk Dziewulski zakupili na przyszłą sobotę salę Teatru Wielkiego, aby urządzić w niej widowisko, na wzmocnienie funduszu do odbudowania spalonego teatru. (Cieszcie się nasi pobratymcy Czechowie, dobry przykład nie ginie!). I to również godne wzmianki, że nazajutrz po pożarze, w dziennikach porannych zapisano już drobne składki na odbudowanie. Wiadomość tę możemy śmiało puścić w świat bez naszego komentarza, sama mówi za siebie. W programie widowiska **rozumie się** przyjmie udział panna Józefina Reszkówna.

Reszkówna spadła na Warszawę jak geniusz dobroczynny z nieba. „Figaro tu, Figaro tam!" Wszędzie Reszkówna. Kto dał dwanaście występów bezpłatnych na podłatanie nadwątlonych finansów teatru? — Reszkówna! — A ośm występów na rozmaite cele dobroczynne? — Koncert na budowę domu dla Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych? Na odbudowanie spalonego teatru?.. etc. etc. Wszędzie Reszkówna, zawsze Reszkówna! — Wszędzie sypie hojną dłonią dary wspaniałe, więcej niż królewskie. Każdy może potrząsnąć mieszkiem, kto go posiada.. ale tu talent i serce!... Bravo, bravissimo Reszkówna!

(Dokończenie nastąpi).

Roman Gryf.

KRONIKA SĄDOWA

(*Sprawa Tisza-Eszlar'ska*)

(*L*) Dzienniki węgierskie podają w dalszym ciągu protokolarne zeznania świadków, przesłuchanych w tej sprawie.

Dnia 26 maja r. z. zeznał Maurycy **Scharf** przed sędzią śledczym w Nyiregyhaza: Mniemam, że zwłoki Estery Solymosi wyniesiono z bożnicy, nie przez drzwi, lecz przez okno, znajdujące się w przedsionku synagogi. Przez drzwi wynieść je nie było można z tego powodu, iż pod drzwiami i naprzeciw nich stali dozorcy trzody. Dzisiaj nie ma już w bożnicy kryjówki, w której rzeźnicy mogli przechować zwłoki Estery przez cały prawie dzień, ale w owym dniu była taka kryjówka i to właśnie pod oknem przedsionka synagogi. Stał tam mianowicie duży kosz słomiany; koło tego kosza leżały dwie żydówki, towarzyszki owych żebraków, którzy przyszli do nas w sobotę. Po świętach wielkanocnych, gdy chciano przystąpić do przekopania całego ogrodu, sam wyniosłem ten kosz na strych *mikwy* (łazienki) i tam musi on stać do tej chwili.

Dnia 27 maja r. z. zeznał Maurycy **Scharf** na pytania:

Sędzia: Czy w dniu. w którym zamordowano Esterę byłeś w bożnicy z rana? Kiedy wyszedłeś z bożnicy, i kiedy wyszła z niej publiczność? Czy został wówczas jeszcze kto w bożnicy?

Świadek: Na nabożeństwie rannem byłem w bożnicy z moim ojcem i z innymi modlącymi się żydami. Około godziny 11tej z rana opuściliśmy bożnicę; rozeszła się także publiczność; przed bożnicą zaś stali trzej obcy rzeźnicy i jeden żebrak. Gdy chciałem zamknąć drzwi od bożnicy, przystąpili rzeźnicy i oświadczyli, ażebym tego nie czynił, albowiem chcą złożyć w bożnicy swoje „koszule pośmiertne". Usłuchałem ich i poszedłem do domu, oni zaś stali przed drzwiami synagogi. Gdy wszedłem do Izby, ojciec mój stał koło okna i kazał mi wyjść na dwór i sprowadzić dziewczynę, idącą od strony Ofalu, ażeby zabrała świeczniki ze stołu. Poszedłem tedy naprzeciw Estery Solymosi, która szybkim krokiem szła z Ofalu; prosiłem ja, aby wstąpiła do nas i usunęła ze stołu świeczniki. Dziewczyna przychyliła się do tej prośby i oboje weszliśmy do naszego mieszkania. Przechodząc z dziewczyną koło synagogi, spostrzegłem, że obcy rzeźnicy wraz z żebrakiem, nie stali już przed drzwiami, lecz wstąpili do wnętrza synagogi; pamiętam to dobrze, albowiem patrząc przez otwarte drzwi do wnętrza synagogi, widziałem żebraka, stojącego w przedsionku i wyglądającego ciekawie na dwór, trzej rzeźnicy zaś odmawiali w bożnicy modlitwy na głos.

Sędzia: W jaki sposób wywabił żebrak Esterę z waszego mieszkania?

Świadek: Żebrak prosił Esterę, ażeby zechciała wstąpić do bożnicy i coś ztamtąd wynieść. Estera wzięła żółtą chustkę, którą przedtem złożyła u nas na stole, na siebie, i wyszła za żebrakiem.

Sędzia: Czy o godzinie 11 z rana, gdy publiczność opuściła bożnicę, stali przed jej drzwiami Łazarz Weisstein, Adolf Unger Abraham Braun i Samuel Lustig?

Świadek: Nie widziałem ich i nie wiem, kiedy weszli do bożnicy, w której widziałem ich później.

Sędzia: W którem miejscu przed sionka leżały zwłoki Estery?

Świadek: Naprzeciw drzwi prowadzących na podwórze, stał stół w przedsionku; między tym stołem a drzwiami leżały zwłoki na podłodze.

Sędzia: Zkąd wzięły się w bożnicy owe czerwone talerze gliniane, do których ściekała krew i zkąd wziął się ów garnek, do którego zlano krew?

Świadek: Tego nie wiem, wiem tylko, że talerze i garnek nie były naszą własnością.

W końcu uprasza świadek sędziego, ażeby kazał mu z domu jego rodziców sprowadzić odzież albowiem nie chce już wracać do domu i żyć z rodzicami.

Dalej jest wzmianka w protokole, że Maurycy **Scharf** skonfrontowany z rzeźnikami, mimo wypierania się z ich strony, powiedział im w oczy, że w przedsionku synagogi zamordowali Esterę Solymosi.

Wdowa Joanna Fekete zeznała: D. 1 kwietnia 1882, między godziną 10 a 11 rana, idąc koło synagogi, słyszałem jakieś jęki wydobywające się z bożnicy, ale nie zwracałam na to uwagi, nie wiadomo mi więc, czy te jęki były wydawane przez dziecko, czy też przez człowieka starszego. Widziałem dalej, że pod drzwiami bożnicy stał po jednej stronie jeden żyd, a po drugiej strony drugi żyd; obaj patrzali na drogę z powodu dość znacznej odległości nie mogłam rozpoznać twarzy tych żydów.

Przy drugiem przesłuchaniu. w d. 21 czerwca r. z zeznała **Fekete**: D. 1 kwietnia szłam z Ofalu do domu; jęki wydobywające się z bożnicy były wydawane przez dziecko. Nie wiem, czy wówczas, gdy przy chodziłam koło synagogi, minęła już godzina 11, ale pamiętam natomiast, że gdym przyszła do domu, było już południe.

Notatki literacko-artystyczne.

„**Wewnętrzne dzieje Polski** Tadeusza Korzona (wydanie akademii umiejętności w Krakowie 1883) wychodzą powoli ale systematycznie. Obecnie wyszedł tom drugi, obejmujący stan i koleje handlu, przemysłu i spraw miejskich w Polsce za panowania Stanisława Augusta (1764—1794). Jest to pierwsza ale znakomita próba badania dziejów Polski 18-wieku ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego, będąca niejako uzupełnieniem studyów ks. Kalinki, podjętych przeważnie ze strony politycznej i konstytucyjnej. Z powodu charakteru informacyjnego jakie nadaliśmy **notatkom**, nie możemy wejść w bogatą i różnorodną treść tej poważnej książki. Podniesiemy tu więc tylko nowy pogląd autora na A. Tyzenhauza podskarbiego nadwornego. Korzon ceni w nim energię i żartkość do inicyatywy istnie amerykańską, podnosi jego pracowitość, ruchliwość i niewyczerpane bogactwo pomysłów, ale odmawia mu stanowczo zalet genialnego męża i wzorowego obywatela. Plany Tyzenhau'a były olbrzymie. Chciał on stworzyć od razu cały przemysł Polski, wyzwolić go z pod jarzma zagranicy. Ale nie miał dostatecznych sił ani kwalifikacyj do wykonania tych zamiarów. Bez elementarnych wiadomości o fabryce i warsztacie miał na wszystko jeden uniwersalny sposób: posłać za granicę, sprowadzić z zagranicy ludzi, narzędzia, materyał i t. d. Trudności nie istniały dlań, ponieważ nie był w stanie ich przewidywać. Nie obeznany z fundamentami ekonomii politycznej, obierał najniestosowniejsze miejsca dla fabryk, tak, że nie mógł wyprowadzić wyrobów na targowisko ani zaopatrzyć się w surowiec. Podskarbi był człowiekiem śmiałym, ale bez poczucia odpowiedzialności; miał zdrowy rozum, ale nie miał fachowego wykształcenia. Powodem upadku podskarbiego nie była jak dotąd sądzono, zawiść ani intrygi złych ludzi, ale jego własne winy i błędy. Chaotycznie nagromadzone fabryki i warsztaty bez rachunku i kontroli technicznej, bez zapewnienia zapasu materyałów, z wygórowaną płacą robotnika (900 zł. rocznie), z **jedynym** sklepem w Grodnie na wyprzedaż całej masy różnorodnych wyrobów.... musiały upaść. Trudno też o to winić króla Stanisława Augusta, który dbał o swoje zakłady przemysłowe nawet w najcięższych chwilach, ale za ich upadek i bankructwo musi odpowiadać sam podskarbi. W ogóle przemysł polski miejski jak i wiejski, przedstawia się dość korzystnie. Po pierwszym rozbiorze zaludniają i wznoszą się miasta, tworzy się stutysięczna Warszawa, ognisko umysłowego ruchu, jakiego nie znała Polska ziemiańska, a stan miejski przypuszczony do rządu, dorównywa niebawem szlachcie w patryotyzmie i obywatelskich cnotach. Również i handel rozwijał się w drugiej połowie XVIII wieku dość pomyślnie wśród trudnych warunków zewnętrznych. Nie mało na tem polu za ługi położyła komisya skarbu koronnego.

* * *

(*β*) **Bajeczki**, przez I. J Kraszewskiego. Księgarnia p. Altenberga (F. H. Richtera), tak pięknie dobijająca się uznania przez wydawnictwa *Pana Tadeusza*, *Mohorta* i kilku innych kosztownych i z wielkim smakiem wydanych publikacyj polskich, obdarzyła świeżo czytelników młodszego wieku, prześliczną książeczką p. Kraszewskiego, która nosi skromny tytuł *Bajeczek*. Są to opowiadania na tle naszych legend ludowych osnute, pełne fantazyi i uroczego wdzięku, a tak proste i wdzięczne, jak te młode umysły, dla których są przeznaczone. Bajeczek jest sześć, bo nie liczymy do nich *Szopki* pióra tego autora, widocznie od niechcenia tylko tu podanej, a zdobi je tyleż wykwintnych illustracyj p. Andriollego którego ołówek wybornym stał się tłómaczem natchnień autora. Zewnętrzna strona *Bajeczek* t. j oprawa, również jest ponętną, jak ich treść wewnętrzna, i stanowi niemałą estetyczną zaletę tej książeczki.

* * *

(*β*) **Pierwszy romantyk**, opowiadanie z przeszłości spisał *Aer* — Dziełko, o którem mowa, przeczytaliśmy jednym tchem, tak dla jego wewnętrznych zalet jak i prześlicznej formy którą autor włada z prawdziwem mistrzowstwem. W „Pierwszym romantyku", opowiedziane są losy nieszczęśliwego poety Fr. Dyonizego **Kniaźnina**, który świetnie zaczęty zawód poetycki, skończył tak tragicznie, bo w obłąkaniu. W koleje życia tego poety wplecione są zajmujące opisy puławskiego dworu, rywalizującego z dworem króla Stanisława Augusta; w prześlicznie opowiedziana jest miłość poety do młodej księżniczki Maryi Czartoryskiej, niewinna jak to uczucie, które ją natchnęło, a smutna, jak późniejsze losy obu tych serc wzniosłych i szlachetnych. Mnóstwo innych epizodów urozmaica rzecz całą, którą do wysokiej wartości literackiej umiało podnieść znamienite pióro autora.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Wykaz listów zastawnych** galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowanych na dniu 15 czerwca 1883 (Dokończenie):

Listy zastawne 4-procentowe 41-letnie

Ser. II nr. 159.
Ser. III nr 187.
Ser. IV nr. 97 139.
Ser. V nr. 162.

Listy zastawne 5-procentowe:

Ser. I 19, 46

Ser. II 17. 105.

Ser. III 204 219 527 548 909 1200 1333 1335 1358 1371 1394 1475 1479 1499 1835 1874 1936 1952 2051 2346 2928 2930 3016 3101 3155 3359 3440 3738 3836 3966 4041 4100 4106 4135 4160 4278 4568 4643 4763 4931 51[illegible]2 5215 5589 5876 6013 6317 6523 6615 6752 6824 7000 7287 7296 7300 7386 7638 7654 7905.

Ser IV 110 192 543 550 845 866 915 963 1016 1182 1195 1197 1614 1682 1737 1755 1800 1893.

Ser. V 26 360 459 558 578 613 615 635 669 932 1182 1412 1551 1683 1771 1847 1860 2037 2052 2443 2536 2805 3047 3078 3190 3487 3498 3511 3586 3607 3665 3876 4376 4379 4456 4572 4645 4676 4875 4892 4944.

Listy zastawne 5 procentowe 37 letnie:

Ser. I 645 782

Ser. II 632 908 1577 1903 1938 2177 2209 2505 2618.

Ser. III 231 598 1022 1590 2369 3391 4467 4615 5067 5174 5445 6043 6366 8263 8443 8526 9385 9460 9649 9654 9704 99[illegible]4 9982 10033 10423 10521 10596 11225 11801 11877 11921 12159 13083 13164 13497 13708 14082 14398 14413 14497 14716 15175 15339 15553 15803 15978 16352 16469.

Ser. IV 370 392 627 667 1872 1946 3065 3203 3232 3[illegible]84 3642 3860 3954.

Ser. V 833 979 1711 2058 2[illegible]79 2294 3032 3101 3106 3306 3477 3627 4597 4783 6094 6766 7833 8207 8218 8240 8489 8517 8604 8733 9450 10030 10142 10474 10541 10884 11[illegible]02 11233 11242 11273 11295.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 883 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe. w Warszawie Leopold Kronenberg. w Krakowie Blau i Epstein, w Poznaniu Hartwig Mamroth i Spł., w Wiedniu Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, w Pradze Filia Zakładu kredytowego, w Berlinie Mendelssohn i Spółka, w Dreźnie Bank drezdeński, w Frankfurcie n. M. Bracia Bethmanni.

Wiedeń, 19 czerwca. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3.095 sztuk wołów, między temi 1.067 galicyjskich, 1.816 węgierskich, 212 niemieckich. Ogólny przypęd był o 17 sztuk mniejszy niż zeszłego tygodnia Przebieg targu był ożywiony, ceny o 1 zł. lepsze niż ubiegłego tygodnia. Wszystko sprzedano. Uwagi godne jest, że tak w zeszłym tygodniu jak i wczoraj robiono zakupna dla krajów alpejskich. Płacono za woły galicyjskie po 57 zł. do 60 zł., przedni towar po 61 do 62 zł., za woły węgierskie po 57 do 61 zł., towar przedni po 61·50 zł. do 62·50 zł., za woły niemieckie po 58 do 62 zł., za krowy po 53·50 do 58 zł., za buhaje po 49 do 54 zł. od 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Przedwczoraj rano przybyła do Wiednia królowa hiszpańska Krystyna. Na dworcu kolejowym powitali ją Naj. Pan, matka królowej, Najd. Arcyks. Elżbieta, Najd. Arcyksiążęta Albrecht, Fryderyk, Eugeniusz, Reiner, poseł hiszpański na dworze wiedeńskim i wiele osób z arystokracyi.

Sejm niższo-austryacki ma być zamknięty pojutrze, inne reprezentacye krajowe, zwołane zeszłego miesiąca, rozejdą się także w bieżącym tygodniu. Zdaje się, że w sejmie niższo austryackim wywiążą się na ostatnich posiedzeniach ożywione rozprawy, do których powód dadzą niezawodnie referaty o oddziaływaniu noweli szkolnej na oświatę ludową i o decentralizacyi kolei żelaznych.

Z powodu podróży pana ministra Kallaya do Bośnii pisze *P. Lloyd*: Gdy zeszłoroczna podróż wspólnego ministra skarbu, miała głównie na oku pacyfikacyę i reorganizacyę prowincyi. niemniej zaprowadzenie w krajach okupowanych wielkich reform administracyjnych, to obecna podróż, gdy ogólny zapanował tam spokój, a aparat administracyjny funkcyonuje prawidłowo — poświęconą jest przeważnie ekonomicznym i cywilizacyjnym zadaniom. Minister zwiedzi tym razem Serajewo, Foczę, Mostar, najgłówniejsze pod względem politycznym centra i zbada w najdrobniejszych szczegółach stan ekonomiczny kraju i jego zdolność rozwoju. Przeważną uwagę zwróci minister na okręg Tuzli; ta część kraju bowiem jest bez wątpienia najważniejszą pod względem ekonomicznym. Kto miał sposobność zapoznać się choćby tylko pobieżnie z tym okręgiem. mianowicie z północną jego częścią nad Sawą i Dryną, musi przyznać, że posiada wszelkie warunki do rozwoju i nadaje się najzupełniej do produktywnych eksperymentów.

Niemiecka rada związkowa ma obradować do końca bieżącego miesiąca. Wyczerpała ona już cały materyał prawodawczy i chwilowo ma przed sobą tylko szereg spraw administracyjnych. Na jednem z najbliższych posiedzeń, zajmie się przedłużeniem tak zwanego małego oblężenia rozciągniętego nad Lipskiem i jego okręgiem, który ubiega z dniem 28 b. m

---

Na przedostatniem posiedzeniu komisyi dla przedłożenia kościelnego oświadczył minister Gossler, iż rząd zastrzega sobie dalszą rewizyę ustaw majowych i że poselstwo pruskie przy Watykanie zostanie w każdym razie zatrzymane. Dzienniki berlińskie opowiadają, że Bennigsen w czasie ostatniej swej wizyty u księcia Bismarcka zapytał się go, czy obecnie przedłożenie wyczerpuje szereg koncesyj na rzecz Kościoła, przyrzekając, że gdyby tak być miało, dołoży wszelkich starań, aby frakcya liberalna nie czyniła trudności projektowi, odpowiedź jednak wypadła odmownie. Prasa liberalna wysnuwa już z tego wnioski o klerykalno konserwatywnej „dyktaturze“ i przypomina głośną swojego czasu mowę, w której ks. Bismarck oświadczył, że gdyby tego okazała się potrzeba, nie wahałby się zaproponować cesarzowi powołania klerykalno konserwatywnego ministerstwa Reminiscencya ta. pisze *Nat. Ztg.*, tem bardziej się dzisiaj nasuwa, ileże ks. Bismarck na wiadomość o rezygnacyi Bennigsena, prosił bezzwłocznie o posłuchanie u cesarza.

Jako przyszłego przewódcę rozpadającego się coraz bardziej stronnictwa narodowo-liberalnego wymieniają p. Hobrechta, byłego ministra skarbu.

Moniteur de Rome donosi, że misya wysłana przez papieża do Moskwy zrobiła na carze, jak najlepsze, wrażenie. W Watykanie mają wszelką nadzieję że przyjazne stosunki między Stolicą św a Petersburgiem będą się ciągle rozwijały i przybiorą niebawem zupełnie prawidłowe kształty

---

W sprawie anamicko-francuskiej, przybywa coraz więcej pogłosek dziennikarskich, a jest w istocie coraz mniej faktów pozytywnych z którychby można wywnioskować o rzeczywistym stanie rzeczy. *Standard* ogłosił świeżo pismo króla Anamu do cesarza Chin z daty 16 stycznia r. b. Król Anamu protestuje w niem przeciw inwazyi francuskiej skreśla przebieg kroków zaczepnych, mówi o bezprawnem zawładnięciu poborów celnych przez władze francuskie, zwraca uwagę na swój stosunek lenny wobec Chin i błaga w końcu o opiekę potęgi cesarza Chin. Półurzędowe organa francuskie poczytują ten akt piśmienny za apokryf i uważają go za tak małej wagi, że nie przytaczają nawet całej osnowy rzekomego protestu, czyniąc jedynie wzmiankę o pojawieniu się tego pisma w angielskim dzienniku. Równie mało wiary znajduje w prasie francuskiej treść, podanej już przez nas, rozmowy sprawozdawcy *Newyork Heralda* z margrabią Tsengiem, tembardziej, że wiadomości nadchodzące od nowego posła francuskiego w stolicy Chin, donoszą o pokojowem usposobieniu rządu w Pekinie. Przenikliwość prasy angielskiej w sprawie istniejącego zatargu pomiędzy Francyą a Anamem i Chinami, przypisują Francuzi po prostu antagonizmowi angielskiemu, któryby chciał widzieć taki obrót sprawy, jakiego sobie życzy.

Z Oranu telegrafują, że wieść o poddaniu się Si-Slimana potwierdza się. Ten ostatni posłał p. Władysławowi Ordędze, reprezentantowi Francyi, syna swego jako zakładnika. W Oranie uważają za prawdopodobne, iż Si-Sliman uda się z p. Ordęgą do Paryża.

Komisya Izby deputowanych w Lizbonie złożyła raport zatwierdzający projekt rządowy zwołania konstytuanty, mającej przejrzeć niektóre paragrafy karty konstytucyjnej. Według tego projektu dziedziczność Izby parów ma być zniesioną, a Izba ta zastąpioną zostanie przez senat. Dyskusya nad projektem zwołania konstytuanty, oraz nad projektem reformy wyborczej, rozpocznie się dopiero w listopadzie, gdyż posiedzenia kortezów zamknięte zostały w sobotę. W czasie wakacyj parlamentarnych. p. Fontes zamierza zreorganizować gabinet, wprowadzając do niego nowe żywioły. Obiega pogłoska, iż zamierza on także poczynić pewne zmiany w personalu dyplomatycznym.

Depesza z Limy ogłoszona przez *Standard*. podaje główne punkta traktatu pokojowego, zawartego pomiędzy Peru a Chili. Dochód czysty z miliona beczek guana i dochód z kopalni saletry, przeznaczony ma być na wypłacanie obligacyj tak chilijskich jak peruwiańskich Chili zatrzymuje tymczasowo w zupełnem w[illegible] wyspy Lobos. Dochód z nowych kopalń należeć będzie wyłącznie do Chili. Chili nie gwarantuje nawet w części długu peruwiańskiego. W krótkiej przyszłości rozpoczną się osobne rokowania co do stosunków handlowych obu krajów, oraz w kwestyi indemnizacyi wypłacić się mającej Chilijczykom, którzy poszkodowani zostali w ostatniej wojnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 czerwca. Przybył tutaj ks. Mikołaj Czarnogórski.

Bawiący tutaj marszałek dr. Zyblikiewicz, upoważnił *Polit. Corr.* do kategorycznego oświadczenia, iż najzupełniej mylne i bezpodstawne jest doniesienie nadesłane ze Lwowa tutejszym dziennikom, jakoby przybył do Wiednia w celu wniesienia do Najj. Pana prośby, aby raczył się wstawić za aresztowanym Kraszewskim. Dr. Zyblikiewicz był dzisiaj na posłuchaniu u Najj. Pana, dla złożenia podziękowań za mianowanie go marszałkiem.

Monachium, 18 czerwca. Najj. Cesarzowa Austryacka wyjeżdża dzisiejszym wieczornym pociągiem z Feldafing do Ischl.

Hanower, 18 czerwca. Bennigsen odpowiadając narodowo liberalnej deputacyi hanowerskiej, która wręczyła mu adres wyrażający ubolewanie z powodu usunięcia się jego z widowni parlamentarnej, oświadczył, że ustąpił dlatego, iż przyszedł do przekonania, że obecnie nie ma miejsca dla jego polityki pojednawczej. Gdy zmienią się obecne prądy polityczne i nastąpi przewrót w przekonaniach, nie zawaha się przyjąć napowrót udziału w życiu publicznem.

Berlin, 18 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza pogłoskom o przejściu ks. Pawła Meklemburskiego na łono kościoła katolickiego. Pogłoski te ztąd powstały, że w nieobecności księcia, siostra jego małżonki, hrabina Moncenigo dała ochrzcić bez wiedzy i woli rodziców nowonarodzoną księżniczkę arcybiskupowi katolickiemu. Książę dowiedział się o tem dopiero po powrocie i ma zamiar unieważnić akt chrztu.

Paryż, 18 czerwca. Według *Liberté* rokowania Francyi z Anglią w kwestyi zniesienia kapitulacyi w Tunisie zostały pomyślnie ukończone.

Wiedeń, 19 czerwcaa. (*Tel. pr.*) Do *N. Fr. Presse* telegrafują z Berlina: Od dawna już odbierały władze liczne denuncyacye przeciw Kraszewskiemu. Uwięzienie Hentscha zostaje w związku ze sprawą Kraszewskiego. Hentsch był kapitanem i uchodzi powszechnie za zdolnego technika. Napisał on obszerne dzieło o broni palnej w armii pruskiej. Wystąpiwszy z wojska, był urzędnikiem telegrafu, porzucił jednak przed dwoma laty służbę rządową i żył odtąd prywatnie.

Wiedeń, 19 czerwca. (*Tel. pr.*) Do *N. fr. Presse* donoszą z Kotaru, że w zeszły piątek toczyła się na terytorium Hoti krwawa walka między wojskiem tureckiem i Albańczykami. Bój rozpoczął się z brzaskiem dnia. Do południa zdawało się, że Albańczycy odniosą zwycięztwo. Wtem wojskom tureckim zaczęły nadciągać posiłki, szeregi albańskie poczęły się chwiać i łamać a w końcu cofać w popłochu. Straty Albańczyków mają być bardzo znaczne. Turcy stracili 250 w rannych i zabitych.

Z Albanii donoszą dalej, że Ali basza udał się z kilkoma notablami przez Plewję, Foczę i Serajewo do Wiednia, dla uproszenia interwencyi austryackiej w sprawie turecko-albańskiego zatargu.

Peszt, 19 czerwca. (*Tel. pryw.*) Do przyjazdu arcybiskupa wiedeńskiego księdza Ganglbauera przywiązują tutaj wielkie polityczne znaczenie. Arcybiskup konferował z prałatami węgierskimi nad bieżącemi kwestyami kościelnemi. Podobno przyszło do porozumienia w wielu ważnych sprawach.

Petersburg, 19 czerwca. (*T. pr.*) Ministerstwo zarządziło natychmiastową budowę kolei z Wilna przez Kowno do Pińska i linii Homel-Siedlce-Małkinia. Koleje te muszą być wykończone do jesieni.

Paryż, 19 czerwca. Na bankiecie na cześć Canzia (zięcia Garibaldiego) wzięło udział 200 osób. Spełniano liczne toasty na połączenie Francyi z Włochami i braterstwo ludów.

Tunis, 19 czerwca. Z Gaffy i Tebessy wysłano oddziały piechoty, kawaleryi i artyleryi przeciw Marabutowi, który w południowo zachodniej okolicy Tunisu głosi wojnę i zgromadził około siebie liczny zastęp zwolenników.

Londyn, 19 czerwca. (*Tel. pr.*) O katastrofie w teatrze sunderlandzkim dochodzą następujące szczegóły: Katastrofa miała miejsce na przestrzeni wynoszącej zaledwie dwanaście stóp kwadratowych. Na przestrzeni tej piętrzył się stos trupów. W innych częściach budynku nie słyszano ani krzyku, ani wołania o pomoc. Nie wiedziano też o niczem, aż dopiero przed samem ukończeniem przedstawienia odźwierny, chcąc przekonać się, czy wszystko w teatrze w porządku, zrobił to straszne odkrycie. Lekarze przybyli bezzwłocznie. Ciała uduszonych i pokaleczonych tworzyły jedną wielką masę. Dzienniki nie mają dość słów nagany, iż takie mnóstwo dzieci pozostawiono bez nadzoru na galeryi. Było tam zaledwie 20 matek, które pozostały z dziećmi na miejscu i wyszły cało z katastrofy. Wielu ojców i matek dostało pomięszania zmysłów. Miasto w najcięższej żałobie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 czerwca 1883 godzina 1 min. 40. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 302·25. Akcye anglo-austr. 110·50. Akcye banku Union 117·25. Akcye kolei Karola Ludwika 303·25 Akcye kolei północnej 278·—, Akcye kolei południowej 155·80 Akcye kolei Alföld 171·—, Akcye kolei Elżbiety 329·30, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 156·50, Wiedeńskie losy 124·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —. Węgierskie obligacye państw. w złocie 99·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·70, Losy regulacyi Cis. 110·—, Losy tureckie 25·25 Węgierska renta 89·75 Akcye banku związkowego 106·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —·—, Rubel papierowy 1·18·— Węgierskie losy 116·25, Marka niemiecka —.—, Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 18 czerwca 1883, godzina 4 min. 58 Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 19 czerwca 1883, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 304·60, Anglo-Austr. 111·—, Unionbank 117·25, Kolej Karola Ludw. 303·75, Południowa 157·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·51½. Rubel papierowy 1.17.85 Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 18 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·50 do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 33·75 do 34·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.90, do 10·92 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 14·60 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 189·50 m., żyto —·— m., spiritus 57·25, olej rzepakowy 75·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 58·10 fr., olej rzepakowy 101·50 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·— Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 czerwca 1883.

Hotel Georgea.

Pp. A. hr. Plater-Zyberg z Litwy. W. Niezabitowski z Łanek. J. Marcian z Rumunii.

Hotel Europejski

Pp. T. Abgarowicz z Bratynowa. K. Tchórznicki z Krakowa. L. Winternitz z Wiednia. A. Schenirer z Wiednia

Hotel Langa

Pp K. Langhammer z Wiednia. E. Sinreich z Wiednia. K. Brunek z Fürthu. H. Lobstein z Wiednia.

Hotel Krakowski

Pp. K. Brzozowski z Syryi. J. Mankowicz z Dublan. E. Wojciechowski z Christianii. J. Kolban z Czerniowiec.

Hotel Warszawski

Pp. S. Szytyliński z Tarnopola. M. Ligęza z Czerniowiec. F. Vilczek z Pragi.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz 5 min 9 po południu pociąg **mięszany** i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz 6 min 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 19 czerwca 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 730·08mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy +16.8 C. Psychrometr wilgotny +15·6°C Prężność pary 12·5mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza +13·4°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 754·48mm.

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 22.6°C.

Najniższa temp. w nocy 15.3°C.

Ilość opadu mierzonego o 7h. 0.4mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 20 czerwca

E. = + 1m 11,s10. Θ° = 5h 53m 9,s50

Zachód słońca 19 czerwca 8h. 9m. 3., wschód o 15h. 51m., 8.

W czerwcu nastąpi nów księżyca 4d 19h 48,m5 pierwsza kwadra 12d 9h 17,m 7; pełnia 20d 6h 7,m; ostatnia będzie 27d 4h 13,m 8.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 13,h 5, i 29d 22,h 6; w punkcie odziemnym (Apogeum 14d 10,h 5.

Równanie czasu E. będzie zerem dnia 14 o 10h 45,m7, to jest, o tym czasie kompasy (zegary słoneczne) i zegary zwykłe zgadzać się będą zupełnie do 15go czerwca spaźniają się, zaś od 15go czerwca do 31 sierpnia włącznie zwykłe zegary wyprzedzać będą kompasy o ilość E. w prawdziwe południe.

18 czerwca 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	729,60	727,65	725,90
Stan termometru suchego w st. Cels.	+21,7	+17,1	+16,2
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+18,2	+16,1	+14,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	13,4	13,0	11,7
Wilgotność powietrza względna w %.	70	90	85
Stan nieba.	5	7	9
Kierunek wiatru.	n	.	nne
Moc wiatru.	1	0	2
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 32mm4, deszcz i grad.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 23,4.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 15,2.			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 czerwca 1883.

		płacą zł. ct.		żądają zł. ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	bez kupona	3.3	—	309	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		168	50	171	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		301	-	306	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		255		260	
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	40	100	40
„ „ „ 4 pr. w. a.		89	60	90	75
„ „ „ 5 pr. okresowe		99	40	100	40
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a los 41½ l		86	40	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	70	102	70
„ „ „ 5 pr. w. a		97	80	98	80
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		100	75	101	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		101		102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		98	30	99	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		95		98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101		103	—
5. Losy miasta Krakowa		17	50	19	50
„ Stanisławowa		22	—	24	
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	56	5	66
Dukat cesarski		5	59	5	69
Napoleondor		9	48	9	58
Półimperyał		9	77	9	87
Rubel rossyjski srebrny		1	55	1	65
„ „ papierowy		1	16¾	1	18¾
100 marek niemieckich		58	30	59	—
Srebro		—		—	
Kupony w srebrze					

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 14 czerwca 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78.35	78.50
luty-sierpień	78.35	78.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	79.—	79.15
kwiecień-październik	79.—	79 15
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr	120.—	120.50
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	134.20	134 70
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139 75	140 25
„ „ 1864 po 100 zł.	167.—	167 25
„ „ 1864 po 50 zł.	167.—	167 25
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	148.20	148.60
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 35	93.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.—	99.15
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.30	98.75
Galicyi	98.50	98.90
Niższej Austryi	105.75	106.75
Siedmiogrodu	99·20	99.70
Węgier	99 75	100 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.50	110.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	294.40	294.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	865.—	865.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	838.—	840 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	80.—	81.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	591.—	593.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	222.25	222.50
Kol. Preszow-Tarn (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północnej kolei po 1000 zł. m. k.	2758	2762
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	299 75	300 —
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169.25	169 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	326.25	326.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	150 25	150.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.75	163.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.25	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	101.—
„ „ „ w 20 l. 7pr.	100.—	102.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89 50	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	99 50	100.—
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99 50	100 —
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 80	102 30
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.50	101.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 90	101 05
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101 75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.50	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.80	94.20
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.—	99.40
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.75	95.25
z r. 1867	99.20	99 60
z r. 1868	96 25	96 75
z r. 1872	95 50	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	93 80	94 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	170 —	170.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.50	39 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108	109 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 —	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	41.—	42.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	36 75	37.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	21.50	23 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126 —	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63 50	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37 25	38 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 05	120.20
Paryż za 100 fr.	47 47 50	47.52.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69 —
„ pełnej wagi	5.68	5 70
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.52 —	9 53 —
Rossyjski imperyał	9.80 —	9.82
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 18 czerwca 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	50
„ „ „ w srebrze	78	95
Renta w złocie	99	0
5% austr. renta marcowa	93	50
Akcye banku wiedeńskiego	837	—
„ „ kredytowego	304	75
Londyn	120	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	51½
Dukat cesarski men.	5	68
100 marek niemieckich	58	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 604. (4143 1—3)

W dniach 27 czerwca, 19 lipca i 21 sierpnia 1883 o godzinie 10 z rana przeprowadzona zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 97 w Wampierzowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Marcina Guły własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego o 73 zł. 79 ct. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 14 marca 1883.

L. 915. (3752 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 3 lipca 1883 o godzinie 10tej rano odbędzie się przymusowa sprzedaż pod n. k. 89 w Brzyskowli położonej, na 695 złr. oszacowanej, wykazem hipotecznym l. 105 objętej, Michała Tkaczyka własnej, w sprawie Abrahama Walkera pto. 93 złr.

Zakład wynosi 69 złr. 50 ct.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 22 marca 1883.

L. 368. (3639 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego, na zaspokojenie tegoż pretensyi w kwocie 313 zł. 43 ct. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 2 sierpnia, 3 września i 12 października 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 58 w Baliczach podgórnych, ciała tabularnego niestanowiącej, spadkobierców po śp. Oleksie Babincow, jako to pełnoletniego Prokopa Babinców i małoletnich Iwana, Oleny, Maruni i Anny Babinców własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innemi przynależytościami w protokole opisu zastawnego z 7 lipca 1876 poszczególnionych z tem, że na pierwszych dwóch terminach ta realność za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 400 zł. zaś poręczne 10 pr. w sumie 40 zł. w. a.

Resztę warunków wglądnąć wolno w tusądowej registraturze.

Żurawno, 30 kwietnia 1883

L. 12253. (3780 1—3)

Podaje się do wiadomości, że dnia 2 lipca, 6 sierpnia i 3 września 1883 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 30 we wsi Trzebini, Maryanny Pstruchowej i wspólników własnej, na zaspokojenie sumy 246 złr. 8 ct. z pn. galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w Krakowie się należącej.

Cena wywołania wynosi 700 złr. a wadyum 70 złr. w. a

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw dr. Myszkowski w Chrzanowie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 5 kwietnia 1883.

L. 4181. (3781 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 2 lipca, 6 sierpnia i 3 września 1883 o godzinie 9tej rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 75 w Gromcu, Walentego Miki i Urszuli z Gucików Mikowej własnej, na zaspokojenie sumy 105 złr. 48 ct. galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie się należącej.

Cena wywołania wynosi 400 złr, w. a. a wadyum 40 złr. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. adw. dr. Myszkowski w Chrzanowie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia. C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 3 kwietnia 1883.

Licytacye.

L. 5324. (3621 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwotach 1940 zł. 7½ ct. i 13858 zł. 25 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya części dóbr Kulczyce, Wilczyzna, Moholowczyzna i Farabanowszczyzna na jednym terminie dnia 5go lipca 1883 o godzinie 10 rano pod warunkami:

I Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 32592 zł w. a. Dobra te sprzedane będą na powyższym terminie licytacyjnym i poniżej ceny wywołania lecz nie niżej jak za cenę 20.000 zł. w. a.

Wadyum wynosi 1630 zł. w gotówce, w książeczkach gal. kasy oszczędności lub kasy oszczędności miasta Sambora, w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego lub austryackiego Banku narodowego, albo w obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego kursu.

Gdy dobra te na powyższym terminie za 20.000 zł. sprzedane nie zostaną, wyznacza się do ułatwiających warunków termin na dzień 13go lipca 1883.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, z miejsca pobytu niewiadomych Anielę i Edmunda Grochowskich, Ernestynę Steigelfest, Leibę Zelmer, Chanę Dische, tudzież wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza lub też późniejsze uchwały albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczone nie zostały, i tych którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego tj. po dniu 28 maja 1882 jakiegokolwiek prawa za pomocą tabali krajowej nabyli, przez kuratora adwokata dra Witza i przez edykta.

Sambor, 8 maja 1883.

L. 2025. (3554 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Chyrowie położonej, wedle wykazu hip. 144 tejże gminy dłużnika Jankla czyli Jakóba Baumana własnej, na zaspokojenie pretensyi Majera Weinbergera w kwocie 200 zł. w. a. z pn dnia 12 lipca 1883 i dnia 16 sierpnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 654 zł. w. a.

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 29 sierpnia 1883 o godzinie 10 rano, na który wzywa się wszystkich wierzycieli hip. z tem, że niejawiący się za przystępujących do większości wniosków wierzycieli uważani będą.

Wadyum wynosi 65 zł. 40 ct. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, do którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 25 stycznia 1883 do tabuli weszli, kuratorem p. Mikołaja Drohomireckiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia. C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 19 kwietnia 1883.

L. 6424. (3594 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie dyrekcyi gal. Toworzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Franciszkowi Ksaweremu Michałowskiemu celem zaspokojenia sum 1686 złr. 23 ct., 5894 złr, 59 ct. i 984 złr. 63 ct. z pn. odbędzie się w gmachu tut. c. k. sądu krajowego w dniach 18 lipca i 21 sierpnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Bukowniki także Olchowa zwanych, Dąbie i części Komornika w powiecie Wielickim położonych Franciszka Ksawerego Michałowskiego własnych pod następnemi warunkami:

Cena wywołania wynosi 12.276 złr. w. a. a wadyum 1.427 złr. 60 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Gdyby sprzedaż na wyznaczonych terminach nie nastąpiła, natedy do ułożenia ułatwiających warunków licytacyi wyznacza się termin na 21 sierpnia 1883 o 4tej popołudniu.

Resztę warunków i ekstrakt hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

O czem się zawiadamia chęć kupna mająch, wierzycieli hipotecznych i wszyskich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca i rozpisująca doręczoną nie została, oraz tych, którzyby po dniu 13 grudnia 1882 do księg hipotecznych weszli, do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Władysława Markiewicza.

Kraków, 6 kwietnia 1883.

L. 3339. (3634 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 21.855 złr. 27 ct. z należytościami dodatkowemi rozpisaną zostanie sprzedaż egzekucyjna dóbr Będziemyśl i Klęczany do Juliana hr. Michałowskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 16 lipca, 17 sierpnia i 17 września 1883 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 46.000 złr. w. a. poniżej której w dwóch pierwszych terminach dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4.600 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie nawet takiej ceny nie zaofiaruje, któraby na zaspokojenie wierzytelności galic. Towarzystwa kredytowego w swoim czasie przez egzekucyę popierającą stronę dokładnie ozuaczyć się mającej wystarczyła, wyznacza się termin na dzień 17go września 1883 r. godzinę 4tą po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w czwartym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony. gmina Będziemyśl c. k. główny urząd podatkowy w Ropczycach, c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności wierzyciele, którzyby po dniu 13 grudnia 1882 r. do hipoteki dóbr Będziemyśl i Klęczany weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora adw. dra Pietrzyckiego z substytucyą adw dra Salamona uchwałą z dnia 14 listopada 1878 l. 18217 ustanowionego, tudzież przez edykt.

W Tarnowie, dnia 12 kwietnia 1883.

L. 6525. (3661 2—3)

Dnia 2 lipca, 6 sierpnia i 5 września 1883 sprzedaną będzie przymusowo, zawsze o godzinie 10 rano w tut sądzie realność pod l. k. 13 w Zaleszczykach małych położona, wedle wyk. hip. 26 Iwana Gołowana Stachowego własna, celem ściągnienia pretensyi Arona Kruh w kwocie 45 złr. w. a. z pn

Cena wywołania 100 złr. w. a.

Wadyum 10 złr. w. a.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 1 grudnia 1882.

L. 34859. (3657 2—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 210 zł. i 131 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach: 4 września, 4 października i 6 listopada 1883, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. 37 w Wyciążach, Jana i Heleny Piekarzów własnej.

Cena wywołania 500 zł. wadyum 50 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kraków, 10 stycznia 1883.

L. 595. (3686 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do wiadomości, że w dniach: 12go lipca, 13go sierpnia i 14go września 1883, odbędzie się w gmachu sądowym o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 28 subr. 58 w Czarnem położonej, Stefana Walka własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, na zaspokojenie 20 rat po 6 zł. i 44 zł. 80 ct z pn. dłużnych Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie.

Cena wywołania 350 zł., wadyum 35 zł., na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i poniżej sprzedaną będzie.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania są w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dra Sleczkowskiego.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 11 kwietnia 1883.

L. 8586. (3611 2—3)

Sprostowanie. Tutejszo sądowy edykt z dnia 20 grudnia 1882 do l. 3141 w sprawie c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Janiszewskiemu pto 3 rat pożyczkowych po 12 zł. 71 ct. w. a. i resztującego kapitału w kwocie 194 zł. 46 ct. w. a. z pn., dotyczący egzekucyjnej licytacyi realności dłużnika w Uniowie pod l. kons. 23 sub. rep. 11 położonej w numerach 105, 106 i 109 b. r. w „Gazecie Lwowskiej“ umieszczony, uzupełnia się w ten sposób, że trzeci termin licytacyjny na dzień 1 sierpnia 1883 ustanowionym został.

Z c. k. sądu powiatowego

Przemyślany, dnia 21 maja 1883.

L. 2082. (3600 2—3)

Dnia: 18go lipca, dnia 22go sierpnia 1883, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 214 w Humniskach „Lutrownia“ zwanej wraz z urządzeniem fabrycznem, ciała tabularnego niestanowiącej, Abrahama Izaka dw. im. Lernera własnej, w sprawie egzekucyjnej spadkobierców ś. p. Wojciecha Leszczyńskiego o zapłacenie 1000 zł. z przyn

Cena wywołania wynosi 1542 zł. 18 ct., wadyum 155 zł. w. a.

Przy powyższych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów, dnia 20 kwietnia 1883.

L. 3220. (3466 2—3)

C. k. sąd sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 10 września 1882 l 6884 w numerach 238, 239 i 240 „Gazety Lwowskiej“ z roku 1882 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi reaności pod l. 17 i 15/sub. 34 w Pustomytach w Starostwie lwowskiem położonej wyk. hipot. 132 i $^{3}|_{12}$ częściami wykazu hipot. 129 tejże gminy objętej Oleksy Maślaka własnej, na zaspokojenie pretensyi 163 zł. 14 ct. z 12% odsetkami od 17 czerwca 1872 i dalszemi 3 prc. odsetkami od każdej nieuiszczonej raty tudzież kosztami spozu egzekucyi w kwocie włącznej 31 zł. 19 ct. po strąceniu 11 zł. 16 ct. wyznacza się nowy termin na dzień 26 lipca 1883 o godzinie 10 rano, na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej 300 zł. wywoszącej za jakolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 15 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 20 kwietnia 1883.

L. 3597. (3656 2—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Jędrzeja Bryka per. 178 złr. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. 14|35 na Grabówce w Tarnowie do dłużnika Franciszka Lachwy ut. dom. 1. pag. 67. n. 4. haer. należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 20 lipca 1883 20go sierpnia 1883 i 18go września 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1.700 złr. w. a. poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 170 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy powyższych terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 18 września 1883 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w jednym ostatecznym terminie rozpisaną zostanie, stosownie do dekr. nadw. z 25 czerwca 1824 l. 2017.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzycielie z miejsca pobytu niewiadomi, przez kuratora adw. dr. Tokarza, z substytucyą adw. dr. Salomona następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 21 listopada 1882 r. do hipoteki realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. dr. Tokarza z substytucyą adw. dr. Salomona ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, dnia 19 kwietnia 1883.

L. 3195. (3613 2—3)

Na dniu 2 sierpnia 1883 o 11 godz. rano odbędzie się tu w sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności lk. 45 subrep. 48 w Żurawnie położonej, Alojzego Witkowskiego ut. T. II pag. 2 n. 1 har. własnej, celem ściągnięcia przez Władysława Postępskiego przeciw niemu wywalczonej kwoty 100 złr. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 630 złr.

Zakład 63 złr.

Resztę warunków można tu w sądzie przejrzeć, a o zaległych podatkach w c. k. starostwie w Żydaczowie się przekonać.

Kuratorem ad actum dla wierzycieli nieznanych ject c. k. notaryusz Opolski ustanowiony.

Żurawno, 20 lutego 1883.

L. 8794. (3625 2—3)

W dniach 3 sierpnia, 7 września i 12 października 1883, każdym razem o 10 god. przed poł. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż gruntu dłużniczki Handzi Genik własnego, w Tekuczy pod lk. 20 położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Icka Salzhauera w kwocie 15 złr. 14 ct. a. w.

Cena szacunkowa wynosi 45 złr.

Zakład 4 złr. 50 ct.

Przy trzecim terminie zostanie wspomiana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Teofila Faromeckiego z Peczeniżyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, dnia 30 grudnia 1882.

L. 5419. (4132 2-3)

W dniach: 22 czerwca, 20 lipca i 24 sierpnia 1883, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności niatabularnej, pod l. kon. 32 subrep. 6 w Potoku wielkim położonej, dłużnika Iwana Fedyny a względnie nieobjętej masy tegoż i Seńka Fedyny własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 zł w. a. pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł. Wadyum wynosi 10 pr.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto, dnia 8 maja 1883.

L. 7039. (3969 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włość. w kwocie 133 zł. 50 ct. odbędzie się dnia: 2go lipca, dnia 17go lipca i dnia 2 sierpnia 1883, o 10 rano, w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Tomy Małaniuka własnej, tabularnej, w Pasiecznej pod l. k 80 położonej, ktora przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 400 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 40 zł. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. Fiszler.

Stanisławów, 19 kwietnia 1883.

L. 1386. (3623 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Samuela Schanzera w kwocie 100 złr. 34 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod Nr. 103 i 104 w Andrychowie mieście położonych, ciała tabularnego niestanowiących, solidarnej dłużniczki Maryanny Prusowej vel Pruskiej własnych, dnia 25 czerwca, 23 lipca i 20 sierpnia 1883 każdym razem o godz. 10 z rana.

Cena wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 720 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zajęcia i oszacowania przejrzeć można w własnej registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym został kuratorem p. adw. dr. Krobicki w Wadowicach.

Na wypadek sprzedaży powyższych realności wyznacza się do wykazania płynności i pierwszeństwa wierzytelności na tej połowie realności zabezpieczonych, termin na dzień 24 września 1883 o godz. 10 z rana, na który wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych do rąk kuratora i przez edykta pod tym rygorem się wzywa, iż w razie niestawienia się i nielikwidowania domniemanie będzie, że mimo istniejącego zastawu zaspokojeni zostali.

Andrychów, 12 marca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 7186. (3555 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 31 grudnia 1882 do l. 31015 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych:

Liczba porząd.	Majętność tabularn.	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu c. k. Sądu powiat. w
1	Liwcze	Liwcze	Bełzie
2	Rusin I.	Rusin	
3	Rusin II.		
4	Waniów	Waniów	
5	Sulimów	Sulimów	
6	Lubliniec stary	Lubieniec stary	Cieszanowie
7	Lubliniec nowy	Lubieniec nowy	
8	Płazów	Płazów	
9	Wola dobrostańska	Wola dobrostańska	Gródku
10	Kiernica	Kiernica	
11	Brunnendorf		
12	Kalinka		
13	Kamienobród z kol. Weissenberg	Kamienobród	
14	Porzyce z kolonią Rottenbun	Porzyce	Janowie
15	Krowica także Krowica sama i Krowica lasowa zwana	Krowica sama i Krowica lasowa z miejscowością Bobla	Lubaczowie
16	Kobylnica wołoska	Kobylnica wołoska	
17	Kulparków I. część A.	Kulparków I część	m. d. Sek II. we Lwowie
18	Kulparków I. część B.		
19	Kulparków II. część Persenkówka zwana	Kulparków II. część	
20	Sygniówka	Sygniówka	
21	Skniłówek	Skniłówek	
22	Zawisznia	Zawisznia	Sokalu
23	Zubków	Zubków	
24	Poturzyca z Wulką poturzycką	Poturzyca	
25	Bondiucha poturzycka	Bondiucha poturzycka	
26	Siemianówka	Siemianówka	
27	Głuchowiec z Lubianką, Hutą szczerzecką i Huciskiem	Głuchowiec	
28	Piaski	Piaski	
29	Zbudów		
30	Tarnoszyn	Tarnoszyn	Uhnowie
31	Słoboda rungurska	Słoboda rungurska	Peczeniżynie
32	Zadubrowce	Zadubrowce	Śniatynie
33	Krasnostawce	Krasnostawce	
34	Drahasynów	Drahasynów	
35	Koniaczów	Koniaczów	Jarosławiu
36	Wapowce	Wapowce	m. d w Przemyślu
37	Reczpol	Reczpol	
38	Kupna	Kupna	
39	Krasice	Krasice	
40	Międzybrodzie	Międzybrodzie	Sanoku
41	Małpa ad Tuligłowy Dom. 14 pag. 43	Małpa	Komarnie
42	Susułow czyli Susolów ad Tuligłowy Dom. 14 pag. 109 w tabuli zapisana	Susułów	
43	Hruszów	Hruszów	Medenicy
44	Tynów (przyległość do dóbr Medenice) Dom. 92 pag. 68 w tabuli zapisana	Tynów	
45	Wołcniów czyli Wołczniów	Wołcniów	Żydaczowie
46	Zurawków przyległość do dóbr Bereźnica królewska Dom. 113 pag. 79	Zurawków	
47	Bereźnica królewska	Bereźnica król.	
48	Roguzno	Roguzno	m. d. w Samborze
49	Sprynka	Sprynka	
50	Władypol	Sadkowice	
51	Buczów	Starasól	Starejsoli
52	Bratkowce Dom. 8 pag. 71	Bratkowce	Stryju
53	Bratkowce część Dom. 26 p. 205		
54	Połonie czyli Słobódka Dom. 8 pag. 73		
55	Chromohorb pod nazwą „Chromohorb część"	Chromohorb	
56	Chromohorb pod nazwą „Chromohorb część" zwana Kłodniczyzna		
57	Grabowiec, przyległość do dóbr Stryj	Grabowiec	
58	Seredne vel Seredna ad Wojniłów	Seredne	Wojniłowie
59	Przedmieście	Przedmieście	Buczaczu
60	Zurawińce	Zurawińce	
61	Ciężów	Ciężów	m. del. w Stanisławowie
62	Uhorniki	Uhorniki	
63	Podłuże	Podłuże	
64	Uzin	Uzin	
65	Dobrowlany	Dobrowlany	
66	Markowce I. część	Markowce	Tyśmienica
67	Markowce II. część		
68	Markowce III część		
69	Rasztowce	Rasztowce z Dubkowcami	Grzymałowie
70	Dubkowce		
71	Scianka		
72	Mazurówka		
73	Jabłonów	Jabłonów	Kopeczyńcach
74	Zadnieszówka	Zadnieszówka	Skałacie
75	Dorofijówka	Dorofijówka	
76	Mysłowa	Mysłowa	
77	Bucniów	Bucniów	m del. w Tarnopolu
78	Hleszczawa	Hleszczawa	Trembowli
79	Zabłotce	Zabłotce z miejscowością Wołkowatycze	Brodach
80	Wołkowatycze		
81	Krystynówka		
82	Chochoniów	Chochoniów	Bursztynie
83	Kunaszów	Kunaszów	
84	Kaplińce	Kaplińce	Kozowej
85	Medowa	Medowa z Mysłówką	
86	Zmysłówka czyli Wymysłówka		
87	Tryhubowa	Kozowa	
88	Czechy	Czechy	Olesku
89	Czechy część Iskrowszczyzna		
90	Czechy część Iskrowszczyzna czyli Wielechowszczyzna		
91	Ożydów	Ożydów z Angielówką	
92	Anielówka		
93	Wierzchowina		
94	Podkamień	Podkamień	Rohatynie
95	Hrabużna	Chrabuźna lub Hrabuźna	Zborowie
96	Kudobińce	Kudobinie	
97	Kudynowce dolne	Kudynowce	
98	Kudynowce górne		
99	Bubszczany	Bubszczany	
100	Remizowce	Remizowce z miejscowością Szpikłosy	m. del. w Złoczowie
101	Szpikłosy		
102	Czeremchowiec		
103	Snowicz	Snowicz	

II. Dla mniejszych posiadłości w gminach katastralnych:

1. Liwcze,
2. Rusin,
3. Waniów,
4. Sulimów, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Bełzie.
5. Lubieniec stary
6. Lubieniec nowy,
7. Płazów,
8. Lipsko, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Cieszanowie.
9. Wola dobrostańska,
10. Kiernica z kolonią Brunndorf i miejscowośaię Müllersdörfl,
11. Kamienobród z kolonią Weissenberg, podlegających c. k sądowi powiatowemu w Gródku.
12. Porzyce lub Porzecze z kolonią Rottenhan, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Janowie.
13. Kobylnica wołoska, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Lubaczowie.
14. Kulparków I. część,
15. Kulparków II. część,
16. Sygniówka,
17. Skniłówek, podlegających c. k. sądowi miej. del. Sek. II. we Lwowie.
18. Zawisznia,
19. Zubków,
20. Poturzyca z miejscowością Wulka poturzycka,
21. Bendiucha poturzycka, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Sokalu.
22. Głuchowice,
23. Piaski,
24. Ostrów, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Szczercu.
25. Słoboda rungurska, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Peczeniżynie.
26. Zadubrowie,
27. Krasnostawce,
28. Drahasymów, podlegających c. k. sądomi powiatowemu w Śniatynie.
29. Koniaczów, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Jarosławiu.
30. Skład solny,
31. Ostrów,
32. Wapowce,
33. Reczpol,
34. Kupna,
35. Krasice, podlegających c. k. sądowi miej. del. w Przemyślu.
36. Rakowa,
37. Międzybrodzie, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Sanoku.
38. Małpa,
39. Susułów, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Komarnie.
40. Hruszów,
41. Tynów, podjegających c. k. sądowi w Medenicach.
42. Wołcniów (lub Wołczniów),
43. Żurawków,
44. Bereźnica królewska, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Żydaczowie.
45. Roguźno,
46. Spryńka, podlegających c. k. sądowi miej. del. w Samborze.
47. Starasól z dolnem i górnem przedmieściem i miejscowościami Zawadki Sasy i Twary, podlegająca c. k. Sądowi powiatowemu w Starejsoli.
48 Bratkowce (z miejscowościami Antoniówka i Błonie,
49. Chromohorb,
50. Grabowiec, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Stryju.
51. Seredne, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Wojniłowie.
52. Przedmieście,
53. Żurawińce, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Buczaczu.
54. Ciężów.
55. Uhorniki,
56 Podłuże,
57. Uzin.
58. Dobrowlany, podlegających c k. sądowi miej. del. w Stanisławowie.
59. Markowce, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Tyśmienicy.
60. Rasztowce z Dubkowcami i Ścianka, podlegających c. k. sądowi powiat. w Grzymałowie.
61. Jabłonów, podlegająca c k. sądowi powiatowemu w Kopeczyńcach.
62. Zadnieszówka lub Zadnieszówka,
63. Dorofijówka,
64. Mysłowa, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Skałacie.
65. Hleszczowa, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Trembowli.
66. Zabłotce z miejscowością Wołkowatycze, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Brodach.
67. Chorchoniów,
68. Kunaszów, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Bursztynie.
69. Kaplińce,
70. Medowa z Wymysłówką, podlegających c. k sądowi powiat. w Kozowej.
71. Ożydów z Angelówką lub Angielówką lub Anielówką, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Olesku.
72. Podkamień, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Rohatynie.
73. Chrabuźna lub Hrabuzna,
74. Kudobińce,
75. Kudynowce,
76. Bubszczany, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Zborowie.
77. Remizowce z miejscowością Szpikłosy,
78. Snowicz,
79. Sassów, podlegających c. k. sądowi miej. del. w Złoczowie.

i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1. marca 1883 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. *b* ustawy z dnia 25. lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej

do dnia 1 grudnia 1883 a to, co do majętności tabularnych pod I 1—103 wymienionych do przynależnych trybunałów I instancyi zaś co do posiadłości pod II 1—79 do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym. Zarazem oznajmia się, iż niniejszy edykt II nie dotyczy majętności tabularnej „Waręż miasto w edykcie Iszym z d. 31 Grudnia 1882 do l. 31015 poprzednio pod poz. 5 uwidocznion,ej ani też posiadłości mniejszych w gminie Waręż miasto w tymże samym edykcie I pod poz. 4 objętej, ponieważ tak dla posiadłości tabularnej, jak i posiadłości mniejszych w tejże gminie katastralnej Waręż miasto edykt I właściwie dopiero dnia 28 marca 1882 l. 7028 rozpisanym został, a tem samem jeszcze czas do rozpisania edyktu II potrzebny dotąd jeszcze nie upłynął.

Lwów, dnia 29 maraa 1883.

L. 60. (4116)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Brzesku zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Czchowa“ dnia 2 lipca 1883 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym.

Brzesko, 15 czerwca 1883.

Ł. 119, 120 (4108)

Komisya hipoteczna dla c. k. sądu powiatowego Nowesioło składa arkusze posiadania i inne akta założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych „Hailiczki i Hnilice wielkie“ do powszechnego wglądnienia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnieść można w sądzie powiatowym Nowesioło do 30 czerwca 1883.

Tarnopol, 15 czerwca 1883.

L. 2535. (4142)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej „Dryszczów“ powiatu sądowego Brzeżany rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 2 lipca 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany, dnia 26 maja 1883.

L. 3720. (4159)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej „Borodczyce“ składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 29 czerwca 1883.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów, dnia 10 czerwca 1883.

L. 60. (4144)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy „Pawlikowice, Taszyce, Rożnowa“ w dniu 25 czerwca 1883 rozpoczyna.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla zabezpieczenia swoich praw za stosowne uzna.

C. k. komisya hipoteczna.

Wieliczka, dnia 16 czerwca 1883.

L. 3719. (4158)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej „Czeremchów“ składa się do przejrzenia w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą być wnoszone do dnia 29 czerwca 1883.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów, dnia 10 czerwca 1883.

Upadłości.

(41^{4}9 1—2)

In dem über das Vermögen des Kaufmanns Magnus Peltz in Schneeberg alleinigen Inhabers der Firma A. Peltz daselbst eröffneten Konkursverfahren wird auf Antrag des Konkursverwalters Rechtsanwalt Dr. Hempel in Zwickau der auf den 29 Juni 1883 anberaumte Termin zur Prüfung der angemeldeten Forderungen aufgehoben und als solcher anderweit

der 28 Juli 1883, 10 Uhr vormittags

bestimmt was hiedurch zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Königliches Amtsgericht Schneeberg
am 13 Juni 1883.
J. A.
Burkhard, Assesor.

L 30. (4089 2—3)

Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Abrahama Lichtmana z Buczacza, że do likwidacyi dodatkowej termin na 2 lipca 1883 na 9 rano wyznaczyłem.

Stanisławów, 22 maja 1883.

RYBCZYŃSKI
komisarz konkursowy.

Zl. 6287. (3677)

Bei der in der Konkurssache des Schoel Baltuch am 8 Mai 1883 abgehaltenen Tagfahrt wurden von den erschienenen Konkursgläubigern Herr Samuel Kraemer Kaufmann in Zaleszczyki, als einstweiliger Massaverwalter und Herr Salamon Mandel Kaufmann in Czernowitz als Stellvertreter desselben gewählt und diese Wahl hiergerichts bestättigt, was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird.

Tarnopol, am 15 Mai 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

Zl. 4442. (4060 1—3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Przemyśl wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung der öster. ungarischen Bank in Wien im Betrage von 7287 fl. 81 kr. öst. W. sNG. die exekutive Feilbiethung der der Haline oder Helene Bieniaszewska laut Grundbuchseinlage Zl. 132 B. 1 eigenthümlich gehörigen Güter Hnatkowice ausgeschrieben wird und daß diese Feilbietung in den Terminen am 20 Juli, am 20 August, und am 20 September 1883, jedesmahl um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude vorgenommen werden wird. Der Ausrufspreis 116084 fl. öst. W. das Vadium 11.608 fl. öst. W. Beim ersten und zweiten Termine werden diese Güter nicht unter dem Ausrufspreise, beim dritten Termine auch unter demselben, jedoch nicht unter 26000 fl. öst. W. dem Meistbiethenden verkauft werden.

Der Tabularextrakt, das Schätzungsprotokoll und die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der Gerichts Registratur eingesehen werden.

Przemyśl, 11 April 1883.

L. 5496. (3700 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Izaka Finka, że na prośbę Paji Rachli 2 im. Edelsteinowej polecono uchwałą z dnia dzisiejszego urzędowi hipotecznemu, ażeby odmowne uchwały w stanie biernym realności l. 33 w Tarnowie w mieście położonej uwidoczniono jako to: a) w dom. 17 pag 365 n. 43 on. gdzie prośbie Izaaka Finka o zaintabulowanie praw służebności do realności l. 33 odmówiono, b) w dom. 17 pag. 366 n. 44 on. gdzie prośbie jego o zaintabulowanie praw służebności do realności l. 33 odmówiono, c) w dom 17 pag. 368 n. 47 on. gdzie prośbie jego o zaintabulowanie obowiązku niezasłaniania okien w domu pod l. 115 jeżeliby na gruncie realności l. 33 budynek wystawiony został, odmówiono, wykreślił.

Zaleca zarazem Izaakowi Finkowi, ażeby środków prawnych przeciw tejże uchwale, jeżeli to uważa za stósowne we właściwym czasie użył, lub informacyi celem wniesienia takowych kuratorowi swemu adw. drowi Goldhammerowi w Tarnowie udzielił, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 5 maja 1883.

L 6873. (4141 1—3)

Na pozew z dnia 29 kwietnia 1883 l. 6873 Jakóba Ploticzera przeciw niewiadomemu z życia i miejsca zamieszkania Jakubowi Bermann i tegoż z życia i miejsca zamieszkania niewiadomym spadkobiercom o uznanie praw własności do połowy realności pod l. tab. 1139 w Brodach ustanowiono dla pozwanych kuratorem adwokata Ornsteina z Brodów, ustną rozprawę zarządzono na 18 lipca 1883, 9 godz. rano.

O tem zawiadamia się pozwanych z wezwaniem, by na tym terminie bądź sami, bądź przez pełnomocnika stanęli, lub ustanowionemu kuratorowi środków obrony udzielili.

C. k. sąd powiatowy

Brody, 1 maja 1883.

L. 4300. (3886 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie oznajmia niewiadomej z miejscu pobytu i życia Helenie Popowicz z Płuhowa, że na wniesioną przez Jana Popowicza i Jewdochę Wierzbicką prośbę o wydanie im gotówki na rzecz spadkobierców Iwana vel Józefa Popowicza, w tusądowym depozycie przechowanej de pr. 9go września 1882 l. 10508 dla niej kuratorem adw. p. dra Mijakowskiego ustanowiono, któremu uchwałę zezwalającą wydanie proszącym gotówki i ks'ążeczki kasy oszczędności z dnia 10go kwietnia 1883 l. 4300 doręczono.

Złoczów, 10go kwietnia 1883.

L. 3774. (3724)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że dnia 24go listopada 1874 zmarł w Hucie Nowej Jan Felbinger bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy miejsce zamieszkania córki spadkodawcy Katarzyny zamężnej Ollinger nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby do roku w tutejszym c. k. sądzie się zgłosiła, lub też oświadczenie do spadku wniosła, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym kuratorem Janem Waingert w Dobromilu będzie przeprowadzoną.

C. k. sąd powiatowy

Dobromil, 12go marca 1883.

L. 2458. (3776)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w . zeszowie ogłasza, że Towarzystwo tkaczy w Błażowej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką na zgromadzeniu walnem na dniu 26 marca 1883 w Błażowy odbytem w miejsce rezygnującego Ignacego Modliszewskiego, Władysława Rylskiego dyrektorem swem obrało.

Rzeszów, dnia 26 kwietnia 1883.

L. 5591. (3777)

Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką na ogolnem zgromadzeniu w dniu 21 stycznia 1883 w Drohobyczu odbytem, na wniosek rady nadzorczej wybrało do Dyrekcyi tego stowarzyszenia na następujące trzy lata w miejsce dotychczasowej dyrekcyi zamieszkałych w Drohobyczu Pp. Wiktora Lechowskiego, doktora medycyny na dyrektora, Jana Niewiadomskiego, piekarza na kasyera a Władysława Terenkoczego, na kontrolora, zaś Wiktora Raczkę, na zastępcę dyrektora, Dyonizego Duba, na zastępcę kasyera i Ferdynanda Szczepańskiego na zastępcę kontrolora, a nadmienieni właśnie członkowie nowej dyrekcyi wybór ten przyjęli.

Sambor, 15 maja 1883.

L. 19786. (3763)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma: „Ferdynand Schie“ z rejestru handlowego dla firm pojedynczych na dniu 6go maja 1883 wykreśloną została

Lwów, dnia 11go maja 1883.

L. 10800. (4037 3—3)

W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 30 maja b. r. l. 12736 podaje się do ogólnej wiadomości, że od dnia 16 czerwca 1883, zmienione zostały przepisy dotyczące osobnych poszpiesznych jazd osobowych (separatek) w sposób następujący:

1. Jazdy rzeczone uskutecznione być mają tylko na rutach pocztowych, na których obiegają regularne poczty osobowe. Wozy używane do tychże jazd będą o czterech siedzeniach.

2. Należytości z góry uiszczać się mające składają się z przypadającego wedle odległości jezdnego i poczestnego od zaprzegu normalnego, jakoteż od ewentualnej przyprzążki (systemizowanej) tudzież z dodatku 40 prc. od przypadającego jezdnego (normalnego i przyprzążkowego) w końcu z należytości za odstawienie wozu do stacyi, z której wyszedł. Jeżeli wóz na wyraźne żądanie zamawiającego jazdę dostawiony zostaje na pewną stacyę, to winien podróżny za tę dostawę również opłacić przypadającą należytość.

3. Za dodany na wyraźne żądanie wóz pakunkowy pobiera się te same należytości, jakie od wozu osobowego przypadają.

4. Za kuryerską jazdę dolicza się nadto dodatek 24 centów do jezdnego za każdego konia i od każdego miriametra.

5. Za nadzwyczajną przyprząźkę bądź z powodu wypadków elementarnych, bądź na żądanie podróżnego dostarczoną, winien podróżny na dotyczącej stacyi osobno złożyć przypadającą należytość (jezdne i poczesne) wraz z przypadającem mytem.

6. Normalny zaprząg wynosi do wagi 280 klg. dwa nad 280 do 445 dwa, nad 445 klg. cztery konie i od każdych dalszych 165 klg. o jednego konia więcej.

Przy kuryerskiej jeździe waga ta zmniejsza się o trzecią część. Waga oblicza się tak, że do faktycznej wagi pakunków z wykluczeniem drobiazgów, które podróżni przechowują przy sobie) dolicza się za każdą dorosłą osobę 60 klg., a za dzieci od 5 do 14 lat 30 klg., zaś niżej od 5 lat 15 klg. O wieku dzieci orzekają podróżni, a tylko w razie oczywistej niedokładności urzędnik pocztowy.

7. Za pakunek nie bierze zakład pocztowy żadnej odpowiedzialności na siebie.

Lwów, 9 czerwca, 1883.

L. 6912. (3568 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, że W. M. Spenadel przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Izaakowi Künstlichowi wniósł skargę o zapłacenie sumy wekslowej 354 złr. 66 ct. w. a. z pn., w skutek której nakaz zapłaty tej sumy dnia dzisiejszego wydany i kuratorowi dlategoż adw. dr. Malawskiemu z substytucyą adw. dr. Gałeckiego ustanowionemu doręczony został.

W Tarnowie dnia 17 maja 1883.

L. 44772. (3870 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem uwiadamia niewiadomych z życia pobytu i miejsca zamieszkania Wilhelma Grossa, Marcina Iwanowskiego, Jakóba Nędzkiego, Kaliksta Dobrzańskiego i Samuela Leibę Handla, że na prośbę Edmunda i Elżbiety Wierzbowskich polecono tabuli krajowej uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 44772/82, ażeby z dóbr Igiorza następujące odmowne uchwały wykreśliła:

a) ze stanu czynnego dóbr Igiozy:

1. Uchwałę odmawiającą intabulacyi Marcina Iwanowskiego za właściciela dóbr Igiozy dom. 124 pag. 97 n. 18 haer. zanotowaną.

2. Uchwałę odmawiącą wezwaniu b. sądu szlacheckiego w Tarnowie o wykreślenie intabulacyi Jakóba Nędzkiego i reintabulacyę Ignacego Parysa za właściciela prawa do lasu z Wesoły, jak dom. 410 pag. 5 n. 26 on. zanotowaną.

3. Uchwałę odmawiającą prośbie Wilhelma Grossa o intabulacyę za właściciela dóbr Igiozy dom. 267 p. 322 n. 26 haer. zanotowaną.

4. Uchwałę odmawiającą prośbie Franciszka Karnasa, ażeby cztery parcele, a mianowicie: l. 568, 439, 4399 i 4400 z dóbr Igiozy wyłączono i jego za właściciela onych zaintabulowano dom. 267 pag. 327 n. 33 haer., zanotowaną ze stanu czynnego dóbr Igiozy.

b) ze stanu biernego praw do lasu dom. 124 p. 93 n. 11 haer. intabulowanego.

5. uchwałę odmawiającą prośbie Kaliksta Dobrzańskiego o intabulacyę sumy 162# holl. Inst. 76 p. 105 n. 3 on.

6. Uchwałę odmawiającą tegoż prośbie o intabulacyę sumy 540 zł. w. w, z pn. Instr. 76 pag. 106 n. 4 on.

7. uchwałę odmawiającą prośbie Samuela Leiby Handla intabulacyi sumy 162 dukat. Instr. 76 p. 106 n. 5 on. i

8. Uchwałę odmawiającą tegoż ponownej prośbie o intabulacyę tej samej sumy Instr. 76 p. 108 n. 7 on. zanotowaną ze stanu biernego prawa do lasu dom. 124 p. 93 n. 11 haer. intabulowanego.

Do zastępowania nieobecnych mianujemy tut. adwokata dra Szwedzickiego ze substytucyą adw. dra Weissa kuratorem i doręczamy temu kuratorowi powyższą uchwałę.

Niniejszym więc edyktem wzywa się nieobecnych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem, stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 21 października 1882.

L. 165. (4076 3—3)

Samborsko-Przemyska c. k. Izba notaryalna podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, iż zastępstwo p. Ludwika Rzewuskiego w Ustrzykach dolnych przez mianowanie stanowcze c k. notaryusza w tem miejscu ustało, wzywamy przeto wszystkich, którzyby na mocy przysługującego im ustawniczego prawa zastawu w myśl §. 25 ust. not. pretensye do zaspokojenia z kaucyi tegoż p. Ludwika Rzewuskiego zastępcy c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych sobie rościli, by takowe w przeciągu szeciu miesięcy tutaj zgłosili, gdyż po upływie tego terminu zezwolenie na wydanie papierów publicznych jako kaucya złożonych bez względu na ich pretensye udzielonem będzie.

Z c. k. Izby notaryalnej Samborsko-Przemyskiej.

Przemyśl, dnia 26 maja 1883.

L. 5500. (3642 3—3)

C. k sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego ks. Bazylego Zalitacza, iż w sprawie jego z Drem Leonem Witzem o zapłacenie 190 zł. a. w. z pn. celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 30 czerca 1882 l. 7350 dla niego kurator w osobie adw. dra Budzynowskiego ustanowiony został, któremu to kuratorowi potrzebną do zastępowania go informacyę przesłać, lub innego obrońcę sobie obrać ma.

Sambor, 15 maja 1883.

L. 11793. (3727 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Szczepanowskiego, że w skutek wniesionego przeciw niemu przez Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie pozwu wekslowego, ts uchwałą z dnia 22 maja 1883 l. 11793 wydano nakaz zapłaty, polecający mu zapłacenie sumy 1000 zł. z pn. w przeciągu dni trzech i ustanowiono dlań kuratora w osobie adw. dra Schoena.

Kraków, 22 maja 1883.

L. 5408. (3729 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Leibę Sternbach, którego obecne miejsce pobytu nie jest wiadome, że Boruch Sternbach uzyskał przeciw niemu pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty sumy wekslowej 168 zł. z pn., tudzież, że ustanowiono dla niego na jego odpowiedzialność i koszta kuratorem adwokata krajowego dra Steuermanna w Samborze, któremu nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Leibę Sternbacha, aby swoje środki obrony udzielił kuratorowi lub też innego zastępcę zamianował i sądowi oznajmił, inaczej szkodliwe skutki samemu sobie przypisze.

Sambor, 8 maja 1883.

L. 2122. (3580 2—3)

15go sierpnia 1870 zmarł w Chyrowie z pozostawieniem majątku Fedko Żoch.

Niewiadomą z miejsca pobytu wdowę Feśkę Żoch wzywa się, by w przeciągu jednego roku od dnia poniższego zgłosiła się do spadku, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya z ustanowionym dla niej kuratorem Mikołajem Drohomireckim ze Starejsoli przeprowadzoną będzie.

Starasól, 23 kwietnia 1883.

L. 2883. (3778 2—3)

C. k sąd powiatowy ustanawia dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Liebertowicz kuratorem adwokata krajowego dra Starzewskiego, któremu tusąd. uchwałę z dnia 15 czerwca 1881 l. 7021 dozwalającą egzekucyjną intabulacyę pretensyi funduszu indemnizacyjnego w stanie biernym realności pod l. tab 1122 w Brodach doręcza się.

Brody, dnia 6 marca 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 668 (4148 2—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na opróżnioną posadę sekretarza przy urzędzie gminnym w Ropczycach z roczną płacą 500 zł. Kandydaci, którzy pełnili już obowiązki sekretarza przy którymkolwiek z większych miasteczek w Galicyi, mają pierwszeństwo.

Ubiegający się o tę posadę mają władać językiem polskim i niemieckim i znać manipulacyę rachunkową. Odnośne podania mają być wniesione do Zwierzchności gminnej w Ropczycach najpóźniej do dnia 1go lipca b. r.

Wiadomości o bliższych warunkach udziela podpisany.

Ropczyce, dnia 14 czerwca 1883.

Burmistrz
Franciszek Saroma.

L. 1983|V Ces. król. (4169 1 3)

uprz. kolej Lwowsko-  Czerniowiecko-Jasska.

Dostawa oleju rzepakowego i nafty.

Na czas od 1go lipca 1883 do końca czerwca 1884 rozpisuje się za ofertami dostawę:

około 180 metrycznych centn. rzepakowego oleju świetlnego,
około 580 metrycznych centnarów rzepakowego oleju do smarowania
około 700 metrycznych centnarów nafty

Oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone w napis: „oferta na dostawę olejów" należy wnieść najdalej do 26go czerwca r. b. godziny 11 przed południem u głównego Zarządu w Wiedniu, komitetu zarządzającego w Bukareszcie lub też Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo w Jassach, równocześnie zaś (jednak oddzielnie) należy złożyć w kasie u jednego z wyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5pr. wartości oferowanych materyałów.

Ceny mają być podane z dostawą do jednej ze stacyj kolei Lwowsko-Czerniowieckiej-Jasskiej, Karola-Ludwika lub kolei północnej.

Wraz z ofertami należy przesłać i wzory oferowanych materyałów.

Warunki dostawcze mogą być przejrzane w zarządach materyałów w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach.

WIEDEŃ, w czerwcu r. 1883.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Sobla..."